Rok XI. Nr. 78 (2968). Wilno, Środa 21 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Przegrupowania na lewicy francuskiej.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 15 marca 1934 r.

Od czasu wypadków 6 lutego zaznaczyły się duże zmiany na terenie polityki wewnętrznej Francji. Kryzys jaki dotknął parlamentaryzm francuski i jego kompletna bezsilność doprowadziły do krwawych zaburzeń, po których przyszedł rząd jedności narodowej premjera Doumergue. Sam fakt utworzenia tego rządu wywołał jednak głębokie rozdźwięki na lewicy francuskiej, których właściwe znaczenie i ewentualny dalszy rozwój zamierzam tu krótko zaznaczyć.

Wypadki lutowe były wynikiem kryzysu parlamentaryzmu francuskiego, niezdolnego do twórczej konstruktywnej pracy. Kartel wyborczy lewicy nie mógł się utrzymać w parlamencie. Partja radykalna rządziła przy przychylnem ustosunkowaniu się socjalistów, którzy w stosunku do gabinetów radykalnych stosowali t. zw. „prejuge favorable". Rząd zajęty utrzymaniem się za wszelką cenę na wzburzonych falach obu Izb nie mógł przeprowadzić niezbędnych reform budżetowych, ani przywrócić zdecydowanej linji francuskiej polityki zagranicznej. Brnięto coraz to dalej w sytuację beznadziejną, która musiała się zakończyć dramatycznie.

W tych warunkach umysły bardziej przewidujące, nawet w partji radykalnej, zaczęły zdawać sobie sprawę, że dalsze kontynuowanie tego rodzaju polityki było niemożliwe. Niestety, ostatnie wybory dokonane pod hasłem kartelu lewicy, nakładały na wielu deputowanych radykalnych pewne obowiązki wobec głosujących na nich wyborców socjalistycznych. Lewe skrzydło partji radykalnej było więc bezwzględnie za dalszą współpracą z partją S. F. I. O., podczas gdy umiarkowani radykali domagali się uwzględnienia przez partję niezbędnych konieczności państwowych.

Gdy premjer Doumergue utworzył swój rząd radykali pod presją wydarzeń zgodzili się udzielić mu poparcia. Już w kilka dni po ukonstytuowaniu się gabinetu, w którego skład wchodzi 7 ministrów radykalnych, zaczęły się przejawiać w łonie partji radykalnej pewne zgrzyty i głośne objawy niezadowolenia. Młodzi radykali, t. zw. dawniej „młodoturcy" uważali, że partja nie powinna popierać rządu, który doszedł do władzy właściwie przez prawicową rewoltę. Lewica radykalna ogłosiła manifest domagający się jak najszybszego zwołania kongresu partyjnego, celem przedyskutowania na nim stosunku partji do nowego rządu. Kongres radykałów zostanie istotnie zwołany, ale termin jego został odroczony do połowy maja. Jest to wielkie zwycięstwo „starych" radykałów, którzy obawiali się, że na kongresie w Clermont-Ferrand może powtórzyć się to samo, co się zdarzyło już na kongresie w Angers; wówczas partja uchwaliła polecić radykalnym ministrom rządu jedności narodowej Poincarego, wystąpić z gabinetu. Tego rodzaju uchwała groziłaby albo rozłamem wśród radykałów albo upadkiem rządu jedności narodowej. Z tych powodów prasa radykalna okazywała wiele zdenerwowania. Dzięki chwilowemu zwycięstwu „starych" radykałów niebezpieczeństwo to zostało w każdym razie opóźnione. Możliwem jest, że przez ten czas nastąpi zupełne uspokojenie opinji publicznej, a prowincja, która zupełnie inaczej niż Paryż oceniała ostatnie wydarzenia, może nie będzie już wtedy wywierać presji na swych reprezentantów, by głosowali przeciw rządowi Doumergue'a.

* * *

Po partji S. F. I. O., która przed kilku miesiącami przechodziła swój trudny okres, nie mogąc uzgodnić nurtujących ją wewnętrznych sprzeczności — skolei partja radykalna wchodzi w erę trudności. Za to socjaliści, uważając aljans wyborczy za zerwany, zaczęli przy częściowych wyborach uzupełniających układać się z poszczególnymi kandydatami radykalnymi, stawiając swe warunki, a w pewnych departamentach nawet nie wycofując przy drugiem głosowaniu swego kandydata, co spowodowało upadek kandydata radykalnego. Kartel lewicy, niemożliwy do przeprowadzenia na gruncie parlamentarnym, zaczął się rwać również na terenie wyborczym.

Równocześnie zaś zaczęła się zaznaczać niezwykle charakterystyczna zmiana stosunku socjalistów S. F. I. O. do komunistów. Już nazajutrz po wypadkach 6 lutego, w czasie strajku generalnego proklamowanego przez Konfederację Generalną Pracy socjaliści i komuniści zaczęli występować solidarnie. Federacja socjalistyczna departamentu Sekwany wypowiedziała się następnie za tem, by poczynić starania o stworzenie wspólnego frontu partyj robotniczych. Ta uchwała została potwierdzona następnie przez rezolucję uchwaloną na zjeździe delegatów rady, delegatów z całej Francji, gdzie znaczną liczbę głosów otrzymał nawet zupełnie skrajny wniosek, domagający się wysłania do Moskwy delegacji celem porozumienia się co do warunków, na jakich możnaby stworzyć wspólny front socjalistyczno komunistyczny. Wniosek ten uzyskał wprawdzie zbyt mało głosów, by poważnie rywalizować z bardziej umiarkowaną propozycją współdziałania z komunistami na gruncie lokalnym w poszczególnych departamentach, ale świadczy on dość wymownie o panujących nastrojach. Sam leader partji socjalistycznej Blum nie żywi iluzyj co do szans współdziałania z komunistami na terenie całej Francji, ale faktem jest, iż nie występował on bynajmniej przeciw tym propozycjom. O ile więc nie nastąpi ponowna zmiana nastrojów, wydaje się bardzo możliwem, że partja S. F. I. O. pójdzie na jeszcze bliższe współdziałanie z III Międzynarodówką.

* * *

Na lewicy francuskiej następują zasadnicze przegrupowania. Oprócz zbliżenia socjalistyczno-komunistycznego zmiany mogą zajść także w partji radykalnej. Możliwem jest iż niektórzy „młodoturcy" czuć się będą zbyt ciasno w ramach starej partji radykalnej i wypowiedzą się przeciw rządowi Deumergue'a i przeciw deflacyjnemu programowi finansowemu partji, potwierdzonemu przez ostatni kongres w Vichy. W tym zaś wypadku istniejąca już dziś dość bliska współpraca młodych radykałów z neosocjalistami mogłaby doprowadzić do poważniejszego i istotniejszego zbliżenia. Te wszystkie kwestje rozstrzygną się mniej więcej w połowie maja po kongresie radykałów w Clermond-Ferrand i nadzwyczajnym kongresie S. F. I. O. w Tuluzie. Na tych kongresach przyjdą do głosu ludzie niezadowoleni z dotychczasowej polityki tych partyj i albo nadadzą im zasadniczy inny kierunek, albo odejdą z partji. Socjaliści S. F. I. O. przesuną się zapewne jeszcze więcej na lewo, przyczem jednak jedności tej partji nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo podczas gdy wśród radykałów — w razie gdy się nie uda pogodzenie „młodych" ze „starymi" — może nastąpić secesja. Fakty te niewątpliwie poważnie zaciążą na życiu politycznem Francji.

J. Brzękowski.

Marszałek Piłsudski opuścił Wilno.

W dniu 20 marca pociągiem pośpiesznym odchodzącym z Wilna o godzinie 23.30 opuścił Wilno udając się do Warszawy p. Marszałek Józef Piłsudski. Panu Marszałkowi towarzyszą dr. płk. Woyczyński i adjutant kpt. Lepecki.

P. Marszałek przybył na dworzec na kilka minut przed odejściem pociągu w towarzystwie p. Wojewody Wileńskiego Jaszczołta, poczem kilka minut przed udaniem się do swego wagonu rozmawiał w salonie recepcyjnym dworca z grupą żegnających go osób.

Pana Marszałka żegnali, prócz p. Wojewody, Wicewojewoda Jankowski, Inspektor Armji gen. Dąb - Biernacki, Dyr. Kolei inż. Fałkowski, Prezydent miasta dr. Maleszewski, senator Abramowicz, Rektor USB. dr. Staniewicz, Prezes sądu apelacyjnego Wyszyński, szef sztabu Inspektoratu Armji płk. Krzyżanowski, Dowódca Obszaru Warownego płk. Pakosz, jego zastępca płk. Kowalski, płk. Bołtuć, płk. Pełczyński, Prokuratorzy Przyłuski i Szaniawski, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Żmigrodzki, Starostowie Kowalski i de Tramecourt, naczelnicy wydziałów Dyrekcji Kolei inż. Peczke i Tyszka, szereg urzędników województwa, przedstawicieli świata literackiego i prasy.

Uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.



W ramach uroczystości stołecznych z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego uroczysta akademja ku czi Dostojnego Solenizanta, zorganizowana staraniem Stow. Rodziny Urzędniczej. Akademję zagaiła przewodnicząca Stowarzyszenia p. Marja Jędrzejewiczowa, małżonka p. Premjera, poczem przemawiali: p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz oraz wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz.

Zdjęcie przedstawia fragment z Akademji podczas przemówienia wicemin. ks. Żongołłowicza. Siedzą w pierwszym rzędzie: ministrowie Nakoniecznikow-Klukowski, Zarzycki, Butkiewicz, b. premjer Prystor, b. premjer Sławek, pani Jędrzejewiczowa, p. premjer Jędrzejewicz, min. Kaliński i inni.

Sprawa Stawiskiego.

Dalsze śledztwo.

Oskarżeni w Paryżu.

PARYŻ, (PAT). — Dziś rano wszyscy oskarżeni w sprawie Stawiskiego, przebywający w więzieniu bajońskiem, zostali przewiezieni do Paryża naskutek przekazania sprawy Stawiskiego sądowi departamentu Sekwany.

W dowód zaufania — przeniesienie.

PARYŻ, (PAT). — Komisja parlamentarna dla wyświetlenia wypadków z dnia 6 lutego przesłuchała dep. Fabry, który oświadczył, iż 3 lutego nie było mowy o żadnych zaniedbaniach służbowych prefekta Chiappe'a. — Przeciwnie Daladier zaproponował nominację Chiappe'a na stanowisko rezydenta generalnego w Marokku, jako wyraz zaufania rządu do doskonałego urzędnika.

Daladier na posiedzeniu Rady Ministrów zapewnił, iż zmiana na stanowisku prefekta nie ma nic wspólnego z aferą Stawiskiego.

Fantazje tancerki.

PARYŻ, (PAT). — Tancerka, która przed kilkoma dniami złożyła sensacyjne zeznania w sprawie zabójstwa radcy Prince'a, oświadczając, że w hotelu w Dijon podsłuchała rozmowę jej przyjaciela z nieznanym osobnikiem, oświadczyła obecnie, że zeznanie to jest jej wymysłem.

Sędzia śledczy pociągnął ową tancerkę do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władz śledczych i za włóczęgostwo, zarządzając natychmiastowe osadzenie tancerki w areszcie.

Filmowe śledztwo.

PARYŻ, (PAT). — Parlamentarna komisja śledcza badająca aferę Stawiskiego zebrała się dziś w sali izby deputowanych, celem obejrzenia filmów, nakręconych w dniu 8 stycznia rb. w Chamonix, w kilka chwil po postrzeleniu się Stawiskiego.

Uwagę komisji zwróciło to, że rana Stawiskiego wygląda na taką, jaką spowodować mógł wystrzał z odległości 1 m. conajmniej. Inne dane, brane pod uwagę przez komisję, nasuwają w tej sprawie również szereg wątpliwości. W tych warunkach komisja zwróciła się do ministra sprawiedliwości o polecenie dokonania nowej autopsji zwłok aferzysty.

Wybory w Estonji odroczone.

TALLIN. (Pat). Ogłoszony został dekret prezydenta odraczający na okres 6 miesięcy, to jest na okres trwania stanu wyjątkowego, ogłoszonego w dniu 12 marca, wybory prezydenta republiki oraz wybory do zgromadzenia narodowego. Wybory prezydenta które odbywają się drogą głosowania powszechnego, wyznaczone były na 22 i 23 kwietnia, a wybory do zgromadzenia narodowego na 29 i 30 tegoż miesiąca.

Wielka afera szpiegowska we Francji.

PARYŻ, (PAT). — W wielkiej aferze szpiegowskiej, w której główną rolę odgrywał Amerykanin Switz i jego żona, w dniu dzisiejszym sędzia śledczy przesłuchał kilkadziesiąt osób. W czasie wczorajszego przesłuchania, które trwało kilkanaście godzin, małżonkowie przyznali się do winy i wydali dużo osób zamieszanych w aferze. Wskutek zeznania Switzów dziś aresztowano b. pułkownika du Moulina, który pod nazwiskiem Charrat wydawał pismo pod tyt. „Armee et democratie" oraz inne osoby

W czasie rewizji znaleziono u płk. du Moulina sprawozdania z konferencyj w szkole wojennej, u innych znaleziono księgi rachunkowe, z których wynika, że Moulin i Obrov otrzymywali wysokie honorarja miesięczne. Aresztowani dostarczali obcym mocarstwom wiadomości dotyczących gazów trujących i innych środków obronnych.

Banda szpiegowska operowała na korzyść kilku państw i miała zorganizowaną sieć szpiegowską nietylko we Francji ale i w Anglji oraz w Ameryce. Rosyjskie pismo emigracyjne w Paryżu twierdzi, że głównym odbiorcą materjału dostarczanego przez bandę szpiegowską, były Sowiety. W aferę tę zamieszanych jest kilkadziesiąt osób, a dotychczas aresztowanych jest 16.

Kronika telegraficzna.

— **Kopenhaska Giełda** na wniosek ministerstwa handlu wprowadziła od 20 bm. oficjalne notowania złotego polskiego.

— **Do Buenos Aires** powróciła polska wyprawa alpinistyczna.

— Min. Barthou przyjął wczoraj po południu polskiego charge d'affaires min. Mühlsteina.

— **Izba reprezentantów przyjęła** wniosek 168 głosami przeciwko 31 upoważniający kongres do wszczęcia dochodzenia w sprawie propagandy hitlerowskiej w Stanach Zjednoczonych.

— **W Królewcu** ścięto Fritza Langego i Waltera Siedelmanna, skazanych na śmierć za zamordowanie członka oddziału szturmowego.

— **Urząd policyjny w Kolonji** wydał rozporządzenie zakazujące młodzieży należącej do związków religijnych urządzania uroczystości, imprez sportowych oraz zebraniające noszenia młodzieży oznak i sztandarów związku. Rozporządzenie skierowane jest najwidoczniej przeciwko związkom młodzieży katolickiej.

Zagraniczna polityka Litwy ulegnie zmianie?

Przed dymisją Zauniusa.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, że wkrótce nastąpić ma zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Dymisja dr. Zauniusa w zasadzie jest już podobno postanowiona a oficjalne jej ogłoszenie ma nastąpić w najbliższym czasie. Jak informuje korespondent „Siewodnia", dymisja ta wywołana została decyzją sfer wyższych co do zmiany dotychczasowych metod w litewskiej polityce zagranicznej. Zagraniczna polityka Litwy ma być obecnie bardziej aktywna i elastyczna. Po odejściu Zauniusa stanowisko ministra spraw zagranicznych nie będzie podobno narazie obsadzone. Resortem tym kierować ma premjer Tubialis, sekretarzem gen. ministerstwa spraw zagr. mianowany ma być dotychczasowy dyr. depart. politycznego Lasorajtis.

Kołłontajowa — posłem w Kownie?

RYGA, (PAT). — Prasa ryska powtarza za kowieńskiem „ABC" pogłoskę, jakoby stanowisko posła sowieckiego w Kownie objąć miała w najbliższej przyszłości Aleksandra Kołłontajowa, która przed niedawnym czasem zawezwana została ze Stokholmu do Moskwy. Potwierdza się podobno również wiadomość o zamierzonej podróży Litwinowa do Kowna.

Ultimatum gubernatora Kłajpedy.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy na podstawie kompetentnych informacyj, że litewski gubernator okręgu kłajpedzkiego postawił w poniedziałek prezydentowi dyrektorjatu Schreiberowi ultimatum, żądając ustąpienia całego dyrektorjatu. Jako termin ostateczny gubernator wyznaczył godz. 12 w południe we wtorek. Według informacyj z tego samego źródła, połączenie telefoniczne między Litwą a Niemcami przerwane było do godz. 13 we wtorek, że nie można było połączyć się ani z Kłajpedą ani z Kownem. Prezydent Schreiber miał się sprzeciwić przyjęciu ultimatum gubernatora, motywując odmowę jawnem naruszeniem przez żądanie gubernatora statutu kłajpedzkiego. Według dotychczasowych informacyj, sytuacja w Kłajpedzie jest jeszcze niewyjaśniona

Przyjęcia u P. Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w godzinach południowych prezesa BBWR. pos. Sławka.

WARSZAWA. (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację w osobach pod sekretarza stanu p. Korsaka, p. Juljusza Kaden - Bandrowskiego i p. Adama Wieniawskiego. Delegacja przybyła zaprosić Pana Prezydenta na uroczystość w związku z jubileuszem 60-lecia warszawskiego t-wa muzycznego. Następnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła polskiego w Moskwie p. Łukasiewicza.

Niepodległość wysp Filipińskich.

WASZYNGTON, (PAT). — Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy, przewidującej niepodległość wysp Filipińskich. Do dnia 1 października Filipiny mają wprowadzić u siebie ustrój republikański.

Wyrok w sprawie o zamach na bazylikę św. Piotra.

RZYM, (PAT). — Dziś po 4-dniowej przerwie wznowiono przed specjalnym trybunałem stanu proces 4 terorystów oskarżonych o zamach bombowy na bazylikę św. Piotra i o zamierzony zamach na życie Mussoliniego. Mocą wyroku 2 główni oskarżeni Bucciglione i Renato Cianca zostali skazani każdy na 30 lat więzienia. Klaudjusz Cianca został skazany na 17 lat więzienia, a 4 oskarżony Capasso został niewinniony.

60 robotników pogrzebanych żywcem.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Dziś w miejscowości Priscina w kamieniołomach wydarzył się wypadek. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn runęła olbrzymia ściana skalna, grzebiąc 60 robotników, z których tylko 6 zdołano wydobyć żywych.

Wszyscy wydobyci doznali ciężkich obrażeń ciała. Roboty nad uprzątnięciem rumowiska potrwają kilka dni. Na miejscu wypadku gromadzą się rodziny ofiar. Rozgrywają się krew mrożące sceny.

Deszcz piasku i popiołu.

BUDAPESZT, (PAT). — Nad Węgrami, zwłaszcza nad Pusztą, szaleje niezwykłej siły orkan, połączony z grzmotami, piorunami i gradem, który pokrył w niektórych miejscowościach ziemię na kilka centymetrów grubości. W gminie Pecvarad padał przez kwadrans deszcz z piasku i popiołu, budząc w okolicy wielką sensację

HAGA, (PAT). — O godz. 7.45 zmarła tu królowa — matka holenderska.

Po katastrofie Czeluskina Lotnictwo w porządku.

MOSKWA, (PAT). — Prof. Szmidt komunikuje: Lotnisko na polu lodowem jest w zupełnem porządku. Lotnicy Doronin i Gołyszew znajdują się w mieście Ajan, zaś lotnik Wodopianow — na wyspie Szantar, skąd w razie pomyślnej pogody wystartuje do Ochocka. Statki „Stalingrad" i „Smoleńsk" znajdują się w zatoce Olutorskaja, gdzie wyładowano 7 samolotów, które również nie mogą wystartować z powodu śnieżycy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 27,09 — 27,10 — 27,23 — 26,97. Nowy York 5,31 — 5,34 — 5,28. Nowy York kabel 5,31 i pół — 5,34 — 5,29. Paryż 34.95 — 35.04 — 34,86. Szwajcarja 171,46 — 171.89 — 171,03.

Dolar w obr. pryw. 5,29.

Rubel 4.65 (5-ki) — 4.69 (10-ki).

Czy już nie mamy bezrobotnych?

Katolicka „Polonia" donosi, że Zarząd m. Lidy zwrócił się do magistratu Zawiercia, proponując przysłanie 30 bezrobotnych rzemieślników, którzy otrzymają działki gruntu i pożyczki „i w ten sposób będą mogli założyć sobie na kresach własne warsztaty pracy".

Co znaczy ta wiadomość? Czy nie ma już bezrobotnych na naszych ziemiach? Czy lidzkiemu magistratowi bliżsi są bezrobotni z Zawiercia, niż właśni? Czy też „Polonia" rozmija się z prawdą?

Czekamy na wyjaśnienie.

O Wilnie w Niemczech.

BERLIN. (Pat). „Vossische Ztg." ogłasza obszerną korespondencję, poświęconą Wilnu: Autor udowadnia polski charakter Wilna, przytaczając szereg argumentów historycznych, kulturalnych, oraz etnicznych.

Historja Wilna — oświadcza autor artykułu — to dzieje polskich powstań, polskiego buntu i walki przeciw obcemu jarzmu, obcej kulutrze i obcym wpływom. W mieście tem słyszy się ustawicznie dwa nazwiska, któremi Wilno szczególnie się chełpi: **Adam Mickiewicza i Józefa Piłsudskiego** — największego poety polskiego i najpopularniejszego wodza odrodzonego państwa. Obaj są synami kresów, obaj mają litewskie nazwiska i w obu masy widzą uosobienie najwyższego i najlepszego pojęcia polskości.

Na wszystkich mapach, spotykanych w Kownie, Wileńszczyzna jest objęta granicami litewskiemi i lekko wykreskowana, jako teren okupacyjny. Oczywiście można tak czynić. Ale 500-letniego rozwoju tego kraju nie podobna ani wykreślić, ani wykreskować.

Akademja ku czci prof. M. Zdziechowskiego.

KRAKÓW. (PAT). — Z okazji 50-lecia pracy naukowej i pisarskiej b. rektora uniwersytetu Stefana Batorego i b. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Marjana Zdziechowskiego „Polskie Towarzystwo dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu urządza w d. 21 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystą akademję, połączoną z wręczeniem Jubilatowi IV T. „Prac" Towarzystwa — Jemu poświęconego.

Strajk zecerów w Poznaniu.

POZNAŃ. (PAT). — Zgodnie z zapowiedzią, we wszystkich drukarniach poznańskich wybuchł dziś o godz. 6 rano 24-godzinny strajk protestacyjny zecerów.

Wobec tego nie ukażą się dzienniki popołudniowe i jutrzejsze poranne. Powodem strajku jest zatarg na tle cennikowem.

W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI

Wychowawca Narodu.

(Przemówienie prof. d-ra Władysława Jakowickiego na Akademji w Auli Kolumnowej).

„Jestem nie młodym życie miałem niełatwe, więc wiele złud i iluzyj musiałem się wyzbyć i zgubić na swej drodze życiowej, a jednak są rzeczy, są sprawy, które mię wzruszają i przejmują, jakgdybym był bardzo i to bardzo młodym, ba nawet dziecinnym. Do takich spraw, do takich prac należy wszystko, co jest związane z Uniwersytetem wileńskim. Może dla tego, że należy to do uczuć najbardziej bezosobowych, najbardziej bezinteresownych w mojej duszy. Czuję się zawsze, jakby małym sztubakiem, gdy się do murów, na szczęście tak zmienionych, zbliżam“.

Tak określa Marszałek Piłsudski swój stosunek uczuciowy do tych murów, w których w chwili obecnej znajdujemy się, do tego Uniwersytetu, w imieniu którego mam zaszczyt dzisiaj przemawiać.

Józef Piłsudski — Człowiek Czynu, którego żywiołem i treścią życia stała się walka, tu, w tych murach jako mały wątły chłopak poraz pierwszy w życiu staje do walki z wrogiem otoczeniem, tu bowiem poraz pierwszy styka się oko w oko z tymi, których już jako dziecko nauczył się nienawidzieć za poniewieranie imienia honoru Polaka.

Nieświadomy jeszcze metod walki, ale już do walki predystynowany, tworzy tu pierwszą swą naiwnie dziecięcą organizację, po to, by w parę lat później przekształcić ją w tajne kółko uczniowskie samokształceniowe „Spójnię“ z własnym organem.

Tu w tych murach jawnie zaczyna się już buntować — w cerkwi gimnazjalnej, a więc w dzisiejszej Sali Śniadeckich, odmawia ucałowania krzyża prawosławnego, gdy ten symbol pokoju i braterstwa użyty zostaje do poniżania godności ludzkiej, tu odmawia udziału w oficjalnem przyjęciu szkolnem, zorganizowanem przez satrapę rosyjskiego.

Czcigodne mury Śniadeckich i Poczobutów, Zanów i Mickiewiczów są niemymi świadkami, że **Józef Piłsudski jako dziecko i młodzieniec honoru i dobrego imienia Polaka tu bronił.**

Tu w tych murach już jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, powodowany mądrością stanu, koniecznością tworzenia faktów dokonanych, funduje też sobie pomnik wieczysty — wskrzesza prastarą Wszechnicę Batorową.

Ale ten pośpiech!

Znamy Marszałka z szybkiej decyzji, wiemy, że nie wszystko „mędrca szkiełkiem“ ocenia, ale mimowoli uderza ten pośpiech w tworzeniu Uczelni, tworzeniu jej **w ogniu walk, w łunach pożarów** — nie, nie sama racja stanu tu decydowała, uczucie gorące z nią się splatało!

Wszechnica Batorowa — **to nie tylko** uwieńczenie najcięższych walk, jakie Józef Piłsudski z całym światem i z rodzinnym oportunizmem musiał stoczyć o wyzwolenie tak drogiej Mu Wileńszczyzny, **to jedno** z największych umiłowań Jego życia.

Wszechnica nasza umie ocenić te uczucia Największego Polaka, Człowiekowi Czynu — czynem jedynie wdzięczność okazać można, to też sumienną codzienną pracą swój dług w miarę możności spłaca. A gdy w dniu Jego Święta zastanawiamy się nad tem, co już uczyniono i co uczynić nam jeszcze wypada — nie wolno zapomnieć i o tem że z zasadniczych funkcyj wyższej uczelni — wychowanie młodzieży na dobrych i ofiarnych obywateli Kraju — może najbliższe jest sercu Marszałka.

Wychowawcą bowiem Narodu nazwać Go przedewszystkiem musimy.

Gdy myślą sięgamy do tych czasów, jakże niedalekich kiedy Józef Piłsudski, wiedziony niezawodną u Niego intuicją — zdecydował się przystąpić do szkolenia Polaków w rzemiośle wojskowym — poznajemy Jego niezwykłe zdolności wychowawcze.

Wiedział, że nie dość dać młodzieży jasno skrystalizowany ideał, ale należy wskazać jasne drogi do jego zrealizowania. Łatwiej w owej dobie było wskazać pierwsze, niż drugie. „W owym czasie“, mówi Piłsudski, „gdy w dobie popowstaniowej młodzież ulegała łatwo różnym prądom, jakie się krzyżowały w polskich umysłach, lecz wszystkie razem wykluczały absolutnie jako rzecz zdrożną, rzecz śmieszną lub nonsensowną jakąkolwiek pracę w dziedzinie nauk wojskowych“ nie było łatwo przekonać młodzież o konieczności systematycznej pracy nad przygotowaniem się do walki czynnej.

Takich wśród młodzieży, coby chęt nie swe życie oddali w ofierze — jak zawsze w Polsce — nie brakło, ale poświęcić czas na naukę sztuki wojennej wobec nikłych nadziei na możność ich zużytkowania — **z tem było trudniej.** A jednak potrafił to uczynić Józef Piłsudski: nie tylko przełamał opór psychiczny, nie tylko wzbudził zapał do pracy, ale, co ważniejsze, ujął młodzież w karby niesłychanie ostrej dyscypliny moralnej. W krótkim stosunkowo czasie potrafił przeorać psychikę swych uczniów, wyplenić z niej chwasty niewoli, zasiać zdrowe ziarna poczucia honoru narodowego. Dalszym etapem było rozwinięcie w młodych umysłach zmysłu, nieomal instynktu, polskiej racji stanu, który odtąd stał się niezawodną busolą w życiu tych, co z Jego szkoły wyszli.

Przychodzi okres legjonowy — wśród chaosu wojny światowej i walczących wrogich Polsce sił tworzy Józef Piłsudski **z 1-ej Brygady oazę niepodległości** — a jednocześnie **wyższą szkołę rycerską i obywatelską.**

Zastanawiając się nad metodami wychowawczemi tej szkoły, jako istotne podkreślić należy: jasno skrystalizowany cel — zdobycie Polski własnemi siłami, przykład Wodza, rycerza bez skazy i lęku, i bezmiar obustronnego zaufania: żołnierz ufał bez granic swemu Komendantowi, ale też wiedział, że i Komendant mu ufa.

To obopólne zaufanie, będąc istotą metody pracy legjonowej, **dawało** wprost błogosławione rezultaty; nie tylko oszczędzało siły **moralne i fizyczne**, nie tylko chroniło szczupłe szeregi od strat materjalnych, ale kształciło charaktery, tworzyło wolnych duchem obywateli.

Niczem niezamącona pogoda ducha, świadomość uczciwie spełnianego obowiązku i bezwzględne zaufanie Wodza — podniosło **morale** Legjonów na wyżyny, których im inni zazdrościli.

Ze zdobyciem niepodległości Państwa praca wychowawcza Marszałka nie ustaje — zmienia się teren, zmieniają się warunki — ale metoda wychowawcza pozostaje prawie bez zmiany.

Brak osobistego kontaktu, tak niezbędnego w wychowaniu, osłabia ostateczny efekt, ale potężna indywidualność Marszałka i konsekwencje Jego czynów robią swoje.

Jak za czasów Legionów chronił swą garstkę przed zagładą i bronił jej honoru, tak w dobie obecnej stoi na straży całości Rzeczypospolitej i Jej godności.

Stoi na straży i czeka, by wzrosło pokolenie wolne od przywar i piętna niewoli, pokolenie, które weźmie na swe barki pełnię odpowiedzialności za losy Państwa.

Młodzież akademicka, jak za czasów niewoli, musi na siebie wziąść większą część tego ciężaru. Tradycja ofiarnej młodzieńczej pracy, która wieje z tych starych murów, ożywiona żywym przykładem czynów i życia Józefa Piłsudskiego — winna być dla niej potężnym bodźcem do pracy nad sobą.

W dniu dzisiejszym, który się stał świętem całej Polski, niech mi wolno będzie w imieniu Wszechnicy Batorowej wyrazić jaknajgorętsze życzenia, by młodzież wileńska, wychowana w tak drogiej sercu Marszałka Piłsudskiego uczelni, potrafiła, idąc za Jego wskazaniami, zająć pierwsze miejsce w ofiarnej pracy dla Ojczyzny.

Akademja w Związku Ofic. przeniesionych w stan spoczynku.

Dzień imienin Naczelnego Wodza Oficerowie w stanie spoczynku obchodzili swem domowem świętem.

Program przewidywał akademję i tradycyjną towarzyską biesiadę. Akademję zagaił prezes Związku p. płk. Tomaszewski, który w jędrnych żołnierskich słowach przypomniał zasługi Wodza na polu walk o niepodległość.

Z tego powodu, że zaproszony prelegent w celu wygłoszenia okolicznościowej prelekcji nie przybył — program akademji uległ nieznacznej zmianie. Nieobecnego prelegenta zastąpili przygodni mówcy, wywiązując się ze swego zadania po mistrzowsku.

Pierwszy przemawiał p. major Kątkowski Eugenjusz, charakteryzując swoje zetknięcie się z Marszałkiem i delegację zagranice oraz zdanie o Naczelniku Państwa ówczesnych sfer politycznych i wojskowych zagranicy, które mimo uprzedzeń Naczelnego Komitetu w Paryżu, dostrzegały talent Piłsudskiego.

Drugim zabrał głos p. płk. Stefan Tuhan Mirża Baranowski (Tatar), dzieląc się ze słuchaczami swemi wspomnieniami o bliskim współpracowniku Marszałka ś. p. Aleksandrze Sulkiewiczu, którego prelegent jako b. oficer rosyjskiej straży pogranicznej, znał i nieraz jako swemu rodakowi był pomocnym w jego pracach. Przed oczami słuchaczy przesunęły się fragmenty działalności niepodległościowej Marszałka z udziałem w nich Sulkiewicza. Na zakończenie prelegent podzielił się miłą nowiną o staraniach tut. społecz. tatarskiego o przeniesienie grobu ś. p. Sulkiewicza do Wilna. Starania te winny znaleźć poparcie całego społeczeństwa polskiego Wilna.

Trzeci mówca p. major Michler Kazimierz zaznajomił słuchaczy z wrażeniami i działalnością młodzieży d. gimnazjum grodzieńskiego pod wpływem artykułów „Wiktora“ (pseud. Marszałka) o konieczności wywalczenia niepodległości Polski, druk. w d. „Robotniku“.

Zakończyło akademję gorące przemówienie p. płk. Ottona Jasińskiego, nawołujące do popierania pracy Wskrzesiciela Tej co nie zginęła.

Całość akademji czyniła wrażenie wspomnień żołnierskich a polskich, tych co to nieraz zapięci w obce mundury, nie mogli być obojętnymi na wołania Ojczyzny, czego świadectwem wysokie polskie wojskowe odznaczenia i blizny.

Długotrwałe okrzyki na cześć Marszałka i toasty w czasie biesiady potwierdzały przywiązanie starej wiary tutejszej do Polski i Jej Wodza.

Śród obecnych gości zauważyliśmy przyjaciela i doradcę Związku p majora M. Osowskiego, komendanta miejscowego P. K. U.

W Rodzinie Policyjnej.

Z pośród licznych obchodów i akademij jakiemi uczciło Wilno Dostojnego Solenizanta wyróżnić należy Akademję „Rodziny Policyjnej“.

Energiczny wysiłek p. Buczowskiej, małżonki Komendanta Wojewódzkiego P. P. i przewodniczącej Okr. Koła Rodziny Policyjnej potrafił stworzyć całość naprawdę artystyczną i bogatą w treść, która spotkała się z gorącem uznaniem publiczności i na długo zostanie w pamięci granatowej drużyny policyjnej i jej rodzin.

Po treściwem słowie wstępnem p. Kosowskiej, z prawdziwym talentem deklamatorskim i młodzieńczym zapałem wygłosił wiersz Lechonia „Komendant“ p. Jurek Buczowski, poczem imieniem dzieci policyjnych złożyła życzenia Dziadkowi Lila Tomaszewska, chwytając za serca gorącą miłością jaką serduszka młodych biją dla ukochanego Wodza. Prawdziwy triumf artystyczny odniosła p. radczyni Reissowa, tak w solowych produkcjach, jako też na czele chóru pań z Rodziny Wojskowej, którą wraz z całym zespołem uproszono do wzięcia udziału w Akademji, poczem nastąpiły produkcje kwartetu policyjnego i gra solowa na skrzypcach p. Józefa Kottera, oba punkty programu jaknajbardziej udane. Huragany oklasków zebrała za swą grę na fortepjanie maleńka Danusia Dworakówna, której nóżęta nie dosięgały wprawdzie pedałów, ale pracowite paluszki z podziwu godnym tupetem odegrały kilka utworów, zapowiadając prawdziwy talent dziecka.

Podobał się również bardzo miękki i czysty tenor poster. p. Sienkiewicza, a kilka utworów odegranych na zakończenie przez dętą orkiestrę policyjną zamknęły tę naprawdę podniosłą i artystycznie wykonaną akademję.

W Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych.

W pełnej udekorowanej zielenią sali Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych uroczysty Obchód Imienin Marszałka zagaił naczelnik Szczęsny, który wyraził radość, że Marszałek Józef Piłsudski spędza ten dzień wśród nas, w Wilnie, miłem swojem mieście i że z naszej strony najlepszym dowodem miłości i wdzięczności dla Wskrzesiciela i Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego będzie ślubować sobie starać się w pracy dla państwa iść jego śladami. Poczem wzniósł okrzyk na cześć Marszałka powtórzony trzykrotnie przez zebranych.

Po zagajeniu p. Wójcicki wygłosił odczyt „Józef Piłsudski w poezji polskiej“. O wielkich ludziach we wszystkich narodach i krajach powstają legendy, wielkie czyny budzą natchnienie poetów. O Marszałku Józefie Piłsudskim i walkach legjonów powstało już kilkaset wierszy i pieśni pisanych przez 300 poetów, są między niemi bardzo piękne i mocne rzeczy napisane przez poetów legjonowych, biorących czynny udział w walkach i przez innych poetów, opiewających ten lub inny czyn Marszałka taką lub inną jego cechę, ale niema jeszcze poematu, którvby oddał całokształt działalności i istotę Wielkiego Wodza i Budowniczego potęgi Państwa Polskiego, gdyż Marszałek nie skończył jeszcze swego dzieła i każdy niemal dzień przynosi jakiś nowy jego czyn dla dobra i potęgi państwa. Jako ilustrację poezji o Marszałku, p. Wójcicki ze zrozumieniem odczytał wiersze J. Mączki, Ligockiego, Słońskiego, Zbierzchowskiego i innych.

Na resztę programu złożyły się produkcje orkiestry Stow. Urzęd. Skarb. i bardzo dobrego zęśpiewanego chóru własnego, który odśpiewał parę pieśni i miłą wiązankę śpiewek legjonowych „Szlakiem Kadrówki“, poczem p. prezes Ratyński odczytał tekst depeszy gratulacyjnej, którą Skarbowcy wysyłają do Dostojnego i Umiłowanego Solenizanta.

Z. K.

U harcerzy.

Dla uczczenia dnia imienin Pierwszego Marszałka Polski i pierwszego protektora Związku Harcerstwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wileński Hufiec Harcerzy urządzi grę polową z okolicznościową gawędą w dn. 19 kwietnia, jako w 15 rocznicę Wyzwolenia Wilna.

W O. M. P-ie.

W dniu 18-go b. m. w ślicznie udekorowanej sali Ogniska O. M. P. im. Romualda Traugutta (Śródmieście) przy zapełnionej po brzegi sali odbyła się uroczysta akademja ku czci Pierwszego Obywatela Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Otworzył uroczystość zwięzłem przemówieniem ob. Kołodko dając wyraz uczuciu radości i hołdu w tym dniu święta Wodza Narodu.

Kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego z entuzjazmem pochwycony przez zebranych Ompiaków, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy

W dalszej części programu wygłoszony został referat okolicznościowy; część artystyczno-wokalną wypełniły: orkiestra, inscenizacja, deklamacje i chór.

W dniu 19-go b. m. w ognisku O. M P im. Józefa Montwiłła na Zarzeczu również odbyła się w podniosłym i uroczystym nastroju akademja, przy licznym udziale członków i sympatyków O. M. P.

Uroczystość rozpoczął słowem wstępnem ob. Buczyński, poczem część artystyczno-muzyczną wykonały zespoły: muzyczny, literacki i chóralny.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Akademja Związku Cechów i Resursy Rzemieślniczej.

Skromny, lecz miły charakter miała Akademja Związku Cechów i Resursy Rzemieślniczej, którą zagaił p. prezes Szumański. Po okrzyku na cześć Marszałka, orkiestra Organizacji Młodzieży Pracującej odegrała „Hymn Narodowy“. P. Wolski w swem przemówieniu przeprowadził paralelę pomiędzy trzema ludźmi, o których się w Europie obecnie najwięcej mówi: Marszałek Józef Piłsudski, Hitler i Mussolini. Hitler i Mussolini chociaż dzielnie walczyli w czasie wojny, jednakże obecne swoje stanowska zawdzięczają demagogji, Marszałek nie rzucił nigdy demagogicznych haseł, nie operował słowem, lecz czynem, Niepodległość wywalczył cały naród, ale mógł tego dokonać tylko mając takiego Wodza jak Marszałek. Józef Piłsudski jest nietylko wskrzesicielem, ale budowniczym mocarstwowej potęgi państwa, sam się nie oszczędza, ale tego samego wymaga od wszystkich obywateli.

Recytacje wierszy, o Komendancie Piłsudskim, parę piosenek odśpiewanych przez p. Szewczyka i piosnki legjonowe i Marsz I Brygady odegrane przez orkiestrę dopełniły reszty programu.

Z. K.

W Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Zakończeniem uroczystości Imieninowych organizowanych przez Reefrat Wychowania Obywatelskiego na wszystkich placówkach ZPOK, był obchód urządzony, dla członkiń w lokalu Związku.

Obchód zagaiła przewodnicząca Grodzkiego Zarządu p. Hillerowa, poczem senjorka Związku p. Apolonja Makowska w serdecznem swem przemówieniu poruszyła z głębokim kultem kilka momentów z życia Marszałka Piłsudskiego a mianowicie: mówiąc o Jego darze proroczym przypomniała jak mały Ziuk przechodząc jako uczeń z siostrą koło obecnego Pałacu Reprezentacyjnego ówczesnej siedziby generał gubernatora powiedział: „zobaczysz że ja z tego balkonu będę przemawiał do tłumów“, które to słowa spełniły się w 1919 roku.

P. Masiejewska odczytała swoje wspomnienia z wejścia wojsk Polskich na Wielkanoc 1919 r. drukowaną na 10-lecie niepodległości.

Reszta programu wypełniła gra na fortepjanie p. Cumftówny, recytacje własnych utworów członkiń z prowincji i odśpiewanie chórem marszu 1 Brygady.

Na zakończenie p. Hillerowa odczytała tekst depeszy hołdowniczej wysłanej do Marszałka przez ZPOK. w Wilnie.

W rosyjskiem gimnazjum.

W dniu 19 b. m. odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego w rosyjskiem gimnazjum im. A. Puszkina w Wilnie, kierowanem przez N. Dugila. Cały obchód urządził samorząd szkolny, a program obejmował odczyt i wygłaszanie wierszy.

Uroczystość poprzedziło wykonanie przez chor szkolny hymnu państwowego. Sala była pięknie udekorowana, na podjum w kwiatach umieszczono popiersie Komendanta.

Na zakończenie akademji przewodniczący Towarzystwa Rosyjskiego podkreślił, iż szczególnie dla wilnian jest bliska osoba Dostojnego Solenizanta, pochodzącego z okolic Wilna, wychowanego i wykształconego w ulejszych kołach. Mówca zaznaczył także, że każdy Rosjanin ma możność w Polsce pielęgnowania swych ideałów narodowych i winien starać się być dobrym obywatelem państwa polskiego, bo pracując dla jego rozwoju, pracuje również i dla swego narodu w Polsce.

Nabożeństwo w głównej synagodze.

Wczoraj odbyło się w godzinach rannych w głównej synagodze uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił rabin Rubinsztejn.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, uczniowie szkół żydowskich oraz licznie zgromadzona publiczność żydowska.

W Żyd. Klubie Myśli Państwowej.

Wczoraj odbyła się w żydowskim klubie myśli państwowej akademja, urządzona z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Z powodu szczupłości lokalu na sali pomieściło się tylko 250 osób a znaczna część musiała odejść.

Na program złożyły się przemówienia legjonisty Kruma, redaktora Sygałowa, produkcje chóru szkoły powszechnej Nr. 34, orkiestry wojskowej i śpiewaczki p. Kacówny.

Na zakończenie przemawiał prezes egzekutywy wojewódzkiej, który wzniósł okrzyk na cześć Marszałka, podchwycony z entuzjazmem przez obecnych.

Depesza gratulacyjna Żyd. Gminy wileńskiej.

Żydowska Gmina Wyznaniowa w Wilnie wystosowała do Belwederu w imieniu żyd. społeczeństwa wileńskiego depeszę gratulacyjną, życząc Panu Marszałkowi długich lat owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Imieniny Marszałka na Łotwie

RYGA. (Pat). Podczas rautu, wydanego wczoraj przez polskiego attache wojskowego ppłk. Liebichta, łotewski minister wojny gen. Balodis, wznosząc toast na cześć marszałka Piłsudskiego, zaznaczył, że Łotwa uważa I Marszałka Polski za swego wyjątkowo szczerego przyjaciela. Organ armji łotewskiej „Latvijas Kareivis“ zamieścił podobiznę marszałka, poświęcając jednocześnie dłuższy artykuł twórcy armji polskiej. „Wielkiemu wodzowi narodu polskiego — pisze Latvijas Kareivis“ — z którego armją pod jego rozkazami mieliśmy zaszczyt walczyć jako sprzymierzeńcy w końcowym okresie wyzwolenia waszej ojczyzny, składamy najserdeczniejsze życzenia“.

Na Maderze.

FUNCHAL, (PAT) — W stolicy Madery Funchalu odbyły się wielkie uroczystości z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

Punktem kulminacyjnym było odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski.

LISTY Z WARSZAWY

ZAKŁAMANY OBÓZ.

Jakby dla potwierdzenia słów moich o inwazji prostactwa (patrz „Kurjer Wil.“ Nr. 72), obwiepolska młodzież. Uniwersytetu Warszawskiego zdobyła się na nowy popis tężyzny. Sześć sztuk odważnych junaków rzuciło się pod osłoną nocy na jednego bezbronnego profesora, poturbowało go i dało drapaka przez parkan.

Zuchy!

Bohaterski ten wyczyn poprzedziły judzenia „Gazety Warszawskiej“ przeciw owemu profesorowi, który ma wielki grzech na sumieniu: nazywa się Handelsman.

„Co robi na uniwersytecie prof. Handelsman?“ — pytał niedawno jakiś matoł we wspomnianej gazecie.

Co robi?... Bagatela! Ogromnie dużo robi. Jest czynnym członkiem Polskiej Akademji Umiejętności, redaguje szereg wydawnictw w języku polskim, francuskim i angielskim, ogłosił tak znakomite prace, jak: „Historja polskiego prawa karnego“, „Napoleon a Polska“ i wiele innych.

Cały oddany nauce, nie biorący udziału w walkach politycznych, niczyich animozyj, zdawało się, dotąd nie prowokował — zwłaszcza, że nawet powierzchownością obcego pochodzenia nie zdradza (co dla szowinistycznych ciołków nie jest bez znaczenia).

To też napaść, której uległ, wywołała oburzenie powszechne: nie brak i zdecydowanych „narodowców“, potępiających ją głośno i szczerze.

Tym ostatnim właśnie, tym wstydzącym się od czasu do czasu chamstwa swoich przyjaciół politycznych, warto się nieco bliżej przypatrzeć.

Spędziłem niedawno wieczór w bardzo miłym domu. Towarzystwo wysoce kulturalne, ludzie dobrze wychowani, gościnni, weseli... Trochę literatów, trochę artystów... Jeden tylko drobny szczegół wskazuje orjentację polityczną środowiska: na kominku porcelanowa figurka Piłsudskiego w bardzo złośliwej karykaturze. Obok na stoliku, pisma — wyłącznie endeckie.

W pewnej chwili wszyscy zaczynają dopytywać się, czemu niema pana Ludwika? Obiecał przyjść, widocznie zapomniał. Trzeba go koniecznie wydzwonić z jakiejś restauracji. Nie sadziemy do stołu, póki się nie zjawi.

Kto jest ów pan Ludwik?... To znakomity pianista warszawski — Żyd.

Wszyscy go tu serdecznie kochają, wszyscy pragną, by dziś z nimi zasiadł do wieczerzy. Z wielkiem też zgorszeniem opowiadają o krzywdzie, jaka go spotkała. Oto, któreś pismidło poznańskie, czy bydgoskie (już nie pamiętam) opluło artystę z racji jego żydowstwa.

— Co za świństwo, co za głupota! — słyszę z różnych stron.

Tak się na ten fakt gniewają, jakgdyby nigdy nie czytali tych gazet, które widzą obok karykatury Marszałka. Z nieba spadli... O szczuciach antysemickich nie słyszeli.

Najprościej byłoby podnieść brak konsekwencji; pozatem szukać przyczyn w fakcie, iż zaczepiono jednostkę, a nie abstrakcyjne żydostwo — i to jednostkę wyjątkową, niepowszednio sympatyczną.

Byłaby to jednak tylko część prawdy.

Dla zrozumienia jej w całości, należy uprzytomnić sobie, jaki jest w istocie stosunek tego świata do zagadnień społeczno-politycznych.

Otóż główną jego cechą jest to, że się sprawy te traktuje, jako rzeczy dalekie i obce. To coś takiego, jak w Afryce południowej, lub rewolucja w Chinach. Można od czasu do czasu na ten temat żwawo nawet dyskutować, ale duszę absorbują kwestje zupełnie inne: interesy osobiste, praca zawodowa, brydż, wyścigi, mody, teatr i zakulisowe plotki etc., etc.

Orjentacją polityczną kieruje samo jakieś hasło, komunał, frazes.

„Bóg i Ojczyzna!“ „Polska dla Polaków“... Naturalnie! Racja Dla kogo ma być Polska, jak nie dla Polaków?

Ludziom tym wcale do głowy nie przychodzi, że należałoby zapytać kto i jak ma te hasła realizować?.. jaka treść pod niemi się kryje?

Ten właśnie brak wyrobienia, brak głębszych zainteresowań politycznych, tudzież zadowalnianie się liczmanami doskonale wyzyskuje obóz, który sprytnie przezwał się „narodowym“.

Samo już to przezwisko sugestjonuje tłum. Bo któż w Polsce nie jest narodowcem?... Zbyt długo tu dokuczały rosyjskie i niemieckie prawa, właśnie narodowość prześladujące, by ktokolwiek mógł wątpić o potrzebie jak najtroskliwszego pielęgnowania odrębności, kultury i tradycyj narodowych. Głęboki sentyment narodowy jest u nas tak powszechny, że niema stronnictwa, któremu byłby on obcy. Hr. Roniker w pamiętniku swoim daje wyraźne dowody, że nawet Dzierżyński, krwawo służący w Moskwie bolszewikom, okazywał uczucie narodowe.

Przywłaszczenie więc sobie tego epitetu przez jedno tylko stronnictwo jest najzwyczajniejszem nadużyciem służącem do mydlenia oczu bezkrytycznej rzeszy.

I mydlenie to uprawia się, istotnie, w sposób poprostu bezczelny. Niekiedy zdumienie wprost ogarnia na widok ludzi, dających się oszukiwać tak bezceremonjalnie. „Nigdy nie brak naiwnych“ powtarzają dość często gazety warszawskie, gdy znów ktoś dał się złapać „na kopertę“, „na konsula“ lub inny kawał złodziejski.

„Nigdy nie brak naiwnych“ — można również powtórzyć, kiedy się czyta o sukcesach b. Obozu Wielkiej Polski.

Bo proszę tylko zważyć, kto obóz ten stworzył?

Oto, ci sami ludzie, którzy w Dumie Państwowej rosyjskiej zapewniali o swej lojalności „bez zastrzeżeń“; ci sami, którzy potępiali w roku 1905 strejk szkolny; ci sami, którzy gotowi byli ustąpić Chełmszczyznę; ci sami, którzy oddawali caratowi Lwów, godzili się na autonomję w granicach moskiewskiego imperjum i t. d., i t. d.

To miała być Polska — wielka.

Dziś wykręcają koła ogonem, licząc na to, że coraz mniej jest żywych pamiętających te czasy, że ówczesne pisma i broszury spoczywają zakurzone w archiwach...

Nie można się im dziwić, że nie lubią historyków — zwłaszcza historyków, nie zawdzięczających karjery naukowej ich protekcji. Przyjdzie czas, w którym historja wyłoży z całą ścisłością dzieje polityki, która — prawem kaduka — „narodową“ się przezwała.

Podobnie, jak kłamstwem jest ten epitet, tak również kłamstwo tkwi i w samej firmie Obozu Wielkiej Polski.

Cóż on bowiem oznacza? Albożpolska dzisiejsza, stworzona przez Piłsudskiego, nie jest dość wielka?... Czy twórcy Obozu projektują rozszerzenie jej granic? Jak? kiedy? czyim kosztem?

Ani im się śni nawet. Na podbój Prus Wschodnich nie pójdą, o ujarzmianiu Litwy nie myślą, a jeżeli mówi się niekiedy o potrzebie zdobycia kolonij zamorskich, to i tę myśl podnoszą nie oni.

Więc jakie perspektywy, jaki realny czyn symbolizuje nazwa-hasło tej organizacji?...

Żadnych. Ot, poprostu jeszcze jedno przezwisko stronnictwa, wciąż zmieniającego firmy w miarę, jak się one kompromitują. Wszechpolacy — Narodowa Demokracja — Chrześcijańska Jedność Narodowa — Narodowcy — Obóz Wielkiej Polski... Jaka będzie następna, jeszcze nie wiemy. Wiemy tylko, że będzie takiem samem kłamstwem, jak poprzednie, że pod efektownym frazesem ukryje ideową pustkę i że budowanie przyszłości narodu rozpocznie od wybijania szyb Żydom.

Na lep agitacji będą dalej szły młode, jurne ciołki. A na efektowne frazesy brać się będą panie i panowie od brydża, którzy od czasu do czasu wstydzić się będą chamstwa swych przyjaciół politycznych.

Benedykt Hertz.

—[::]—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczna śmierć dumnego młodzieńca.

Koło wsi Szłapakowszczyzna, pow. oszmiańskiego kilku młodzieńców spotkało mieszkańca tej wsi 20-letniego Kazimierza Płatanowicza, który wracał do domu. Podczas powitania Płatanowicz nie podał ręki niejakiemu Walerjanowi Gierżanowiczowi z sąsiedniej wsi Jurszańce, do którego czuł starą urazę.

Oburzony Gierżanowicz nawymyślał Płatanowiczowi i kilkakrotnie uderzył go w twarz. Uderzenia były bardzo silne ponieważ pozostawiły na twarzy głębokie zadraśnięcia.

Całe towarzystwo wyśmiało po wypadku dumnego młodzieńca i poszło swoją drogą. Jedynie Stanisław Ilkiewicz zrozumiał krzywdę wyrządzoną Płatanowiczowi i zdecydował się odprowadzić go do domu.

W pobliżu domu P. oświadczył Ilkiewiczowi, że z taką twarzą nie może wrócić do domu, gdyż ojciec jego nie znosi tchórzostwa i nie uwierzy, że za taki drobiazg został w tak dotkliwy sposób pobity. Koledzy pożegnali się przed stodołą, w której Płatanowicz miał przenocować.

Następnego dnia nad ranem znaleziono Płatanowicza wiszącego.

Zaalarmowano policję. Pierwiastkowe dochodzenie nasuwało przypuszczenie, że Płatanowicz został zamordowany i że samobójstwo upozorowano, celem zatarcia śladów. Dopiero dalsze dochodzenie wyjaśniło, iż Płatanowicz nie mógł przeżyć doznanej zniewagi i odebrał sobie życie. (c)

30.000 papierosów „Ergo" skradli z wagonu.

Na stacji kolejowej w Grodnie wykryto wielką kradzież papierosów w wagonie, nadanym przez Urząd Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych w Wilnie do Urzędu Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych w Grodnie.

Wagon załadowany został w Wilnie i przybył do Grodna dnia 16 bm. Niewykryci narazie złodzieje wyrznęli w spodzie wagonu otwór przez który dostali się do środka i skradli 30,000 sztuk papierosów „Ergo".

Z przeprowadzonych oględzin wagonu przez władze śledcze wynika, że kradzież została uplanowana i dokonano jej na stacji kolejowej w Wilnie.

Smorgonie.

SMORGONIE PAMIĘTAJĄ...

Smorgonie dają znać o swem życiu intelektualnem. Przoduje w tem Średnia Szkoła Handlowa. Dyrekcja tej szkoły z gronem nauczycielskiem nie pomija żadnej sposobności, aby społeczeństwu dać znać o swej wytężonej pracy wychowawczej i kulturalnej oraz okazać żywotność tej placówki. Młodzież szkoły wysila się mimo przeciążenia nauką, by w sposób uroczysty obchodzić wszelkie święta narodowe i państwowe, by samodzielnie opracować program uroczystości i wykonywać je własnemi siłami.

Nie dość na tem. Szkoła stara się promieniować na całą okolicę i rozsiewać kulturę polską, organizując przedewszystkiem akademje poświęcone pamięci wielkich mężów Ziemi Wileńskiej. M. in. urządzono w październiku ub. r. akademję ku czci wielkiego patrjoty i muzyka ks. Kleofasa Michała Ogińskiego w setną rocznicę jego zgonu. — Rezydencja twórcy polonezów znajduje się zaledwie 12 km. od naszego miasta w Zalesiu nad Drują. Wyczerpujący referat badacza historji naszego miasta p. W., deklamacje i śpiew dzieci chóru szkolnego uzupełniły tę na wysokim poziomie stojącą akademję. Była to bodajże jedyna akademja urządzona ku czci wielkiego muzyka naszej ziemi, o którym całkowicie zapomniano.

Drugą akademję, na wysokim poziomie stojącą, która swoją inicjatywą wyprzedziła całą Polskę, urządziła Śr. Szkoła Handlowa w ub. niedzielę, dnia 11 b. m. w dzień 100-lecia napisania przez naszego wieszcza A. Mickiewicza epopei narodowej „Pana Tadeusza". Akademja ta zakreślona była na szerszą skalę, a społeczeństwo miejscowe, doceniając wysiłki szkoły w jej zorganizowaniu, wypełniła salę Internatu Żydowskiego po brzegi, darząc wykonawców uczniów szkoły zasłużonemi oklaskami.

Na program akademji złożyło się przemówienie wstępne p. dyr. Birna i treściwy referat nauczyc. szkoły handl. p. Szychowskiej, poczem uczenice i uczniowie deklamowali następujące wyjątki z „Pana Tadeusza": Inwokację, Burzę, Polowanie, Rok 1812, Koncert Jankiela i epilog oraz inscenizowano „Radę" oraz „Spowiedź Jacka Soplicy". Uczniowie wywiązali się ze wszystkich ról ku największemu zadowoleniu obecnych, którym akademja ta była jednocześnie wdzięcznem przypomnieniem arcydzieła naszego Wieszcza.

Powyższa akademja dała znów najlepszy dowód pracy kulturalnej, jaką prowadzi Śr. Szkoła Handlowa w Smorgoniach, zrozumienie tej pracy przez nasze obywatelstwo oraz dowiodła całej Polsce, że „miasto akademickie" Smorgonie pod niejednym względem i swą inicjatywą wyprzedza niejedną akademję polską.

Alski.

Bojary (pow. święciański).

DZIECI KRESOWE — W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI.

Imieniny Pana Marszałka na tej zapadłej kresowej placówce obchodzono w tym roku ze specjalnym jakimś pietyzmem. Ponieważ do kościoła i gminnego miasteczka jest kilkunastokilometrowa błotnista droga, uroczystość imieninowa odbyła się w lokalu Szkoły Powszechnej, gdzie przybyła dziatwa szkolna, młodzież dorosła i starsza generacja z okolicznych wiosek.

Po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną „Brygady" kierownik tutejszej szkoły p. Józef Dubicki wygłosił przemówienie, kreśląc w żywych słowach wielką postać Marszałka, tę nieśmiertelną kolumnę czynu i woli narodu. W dalszym ciągu dziatwa wspólnie ułożyła list z życzeniami do Pana Marszałka. Dalsze punkty programu wypełniły w języku polskim i litewskim deklamacje, śpiewy i zabawy.

Miły to objaw uczuć u dziatwy kresowej.

Bojarski.

Niemen wylał.

W ostatnich dniach na Niemnie koło Januliszek woda podmyła nasyp, który się osunął. Woda wdarła się na pola wsi Moczary, zalewając równocześnie budynki gospodarskie gospodarzy Jankowskiego, Sidorowicza, Purszy i Wiśniewskiego.

Straty są dość znaczne.

Kuprjaniszki.

ZEBRANIA KÓŁKA ROLNICZEGO.

W niedzielę, dnia 11 b. m. w szkole powszechnej Nr. 32 m. Wilna odbyło się z inicjatywy Kółka Rolniczego w Kuprjaniszkach informacyjno-organizacyjne zebranie okolicznych gospodyń wiejskich, na które z ramienia O. T. i K. R. w Wilnie przybyła instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich. Zebrane w liczbie około 50-iu gospodynie zainteresowały się bardzo programem swej przyszłej pracy, część zgłosiła się na kurs gotowania, który odbędzie się jeszcze przed świętami.

W środę dnia 14-go b. m. odbyło się w tejże szkole zebranie Kółka Rolniczego, na którem p. Milewski student ostatniego roku Studjum Rolniczego U. S. B. wygłosił pogadankę o tępieniu chwastów i uprawie okopowych. Zarząd Kółka oraz wszyscy jego członkowie składają tą drogą podziękowanie pp.: Milewskiemu i Turowskiemu, którzy z ramienia Legjonu Młodych wygłosili na zebraniach Kółka cykl pogadanek rolniczych

Z pogranicza.

NOWE DROGI NA BIAŁORUSI SOW.

Ze Stołpców donoszą, iż do Mińska nadesłano 5-letni plan budowy nowych dróg na całym obszarze Białorusi Sowieckiej. W Mińszczyźnie w ciągu 5 lat ma być wybudowanych około 200 nowych dróg na przestrzeni 2 tys. klm.

W pierwszym rzędzie zostanie zbudowana szosa automobilowa na linji Niegorełoje—Mińsk i Mińsk—Orsza—Smoleńsk.

EPILOG SPORU ks. dr. Śledziewski — dr. Orda.

Komunikat Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie na skutek pisemnej prośby członka Związku ks. d-ra Piotra Śledziewskiego przystąpił do rozpatrzenia sprawy sporu między ks. d-rem Śledziewskim a dr. Jerzym Ordą, wynikłego na tle pracy badawczej nad wnętrzem kościoła Św. Piotra i Pawła w Wilnie.

Zarząd zaproponował dr. Ordzie by wyznaczył swego arbitra do sądu koleżeńskiego, któryby zbadał sprawę i wydał wyrok na ogólnie przyjętych zasadach. Dr. Orda na sąd taki nie zgodził się i odmówił wyznaczenia arbitra. Wobec tego Zarząd Zw. Zaw. Literatów Polskich postanowił za zgodą ks. d-ra Śledziewskiego zająć się wyłącznie zaopinjowaniem z punktu widzenia dobrych obyczajów pisarskich roli, jaką w tym sporze odegrał ks. dr. Śledziewski. Natomiast opinjowanie o roli w tym sporze dr. J. Ordy, który nie jest członkiem Zw. Zaw. Lit. Polskich, Zarząd uznał za wykraczające poza sferę swoich obowiązków.

Na tej płaszczyźnie Zarząd Zw. Zawodowego Lit. Polskich doszedł do wniosków następujących: 1) ks. dr. Śledziewski miał powód czuć się dotkniętym i pokrzywdzonym skoro inny pisarz opublikował posłyszane wyniki jego badań bez wyraźnego jego zezwolenia, szczególniej, że myśli autora uległy przytem — jego zdaniem — przeinaczeniu; 2) ks. dr. Śledziewski w polemice prasowej ze swej strony niczem nie uchybił dobrym obyczajom pisarskim; 3) ks. dr. Śledziewski zaniedbał jedynie wyraźnego odgrodzenia się od postronnych wystąpień prasowych, co przyczyniło się do zaostrzenia sporu na tle subjektywnych zadrażnień.

Wilno, dnia 20 marca 1934 r.

Zarząd Związku Zaw. Lit. Pol.

(—) **Witold Hulewicz**
(—) **Wanda Dobaczewska**
(—) **Tadeusz Łopalewski**
(—) **Teodor Bujnicki**
(—) **Dr. Wł. Arcimowicz.**

Pożar szybów naftowych koło Petitjean w Maroku.



Tragiczny finał nieproszonej interwencji

Zabójstwo o północy przy ul. Kolejowej.

Wczoraj około godziny dwunastej w nocy nieliczni przechodnie ulicy Kolejowej posłyszeli nagle huk szeregu następujących po sobie wystrzałów rewolwerowych.

Idąc w kierunku strzelaniny przechodnie znaleźli w bramie domu Nr. 3 w kałuży krwi nieznanego osobnika.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że kula ugrzęzła w tkance mózgowej zastrzelonego, powodując natychmiastową śmierć. Ze znalezionych przy nim dokumentów stwierdzono, że jest to niejaki Władysław Sosnowski —szewc z zawodu, zamieszkały przy ulicy Belliny 4.

Jak wynikało z relacji przygodnych świadków strzały nastąpiły w czasie bójki, w której udział brało kilka osób.

„ZDAJE MI SIĘ, ŻE ZASTRZELIŁEM CZŁOWIEKA".

Gdy przybyli na miejsce wypadku funkcjonarjusze policji wszczęli poszukiwania sprawcy zabójstwa, w tym czasie do komisarjatu P. P. przy ulicy Zawalnej przyszedł jakiś osobnik i zbliżywszy się do dyżurnego funkcjonarjusza całkiem spokojnie oświadczył:

— Jestem inkasentem Spółdzielni Związku Inwalidów Wojskowych Michał Trajkowski. Przyszedłem oddać się w ręce sprawiedliwości, gdyż zdaje mi się, zastrzeliłem człowieka.

Trajkowskiego zatrzymano. Jak wkrótce stwierdzono był on faktycznie zabójcą Sosnowskiego.

Jak wynika z zeznań Trajkowskiego za-

1611 ZŁ. I BRAUNING.

inkasował on w tym dniu w Spółdzielni Tytoniowej przy ulicy Niemieckiej 5 oraz w Spółdzielni przy ul. Ostrobramskiej 27 — 1611 zł., które miał doręczyć nazajutrz skarbnikowi Związku.

Wracając do domu ulicą Kolejową spostrzegł przy bramie domu Nr. 3 grupkę nieznanych osobników, którzy gwałtownie między sobą się kłócili. Głosy kłócących się świadczyły o wielkiem podnieceniu i w każdej chwili kłótnia mogła zamienić się w krwawą bójkę.

Trajkowski nie przeszedł obojętnie obok zajścia. Jakaś fantazja strzeliła mu do głowy, że musi odegrać rolę dobroczyńcy i zażegnać wiszącą awanturę.

„JA ZROBIĘ PORZĄDEK".

Wszedł więc pomiędzy kłócących się i głosem, któremu nadał możliwie największą powagę i stanowczość, rzekł:

— Co tu do licha wyprawiacie! — Albo się rozejdziecie w spokoju, albo... i przy tych słowach Trajkowski wyciągnął z kieszeni rewolwer — ...albo zrobię z wami porządek!

Widok rewolweru istotnie pogodził kłócących się, lecz ostrze ich skierowało się przeciwko Trajkowskiemu, bowiem jak na komendę na głowę interwenjującego posypał się grad ciosów i Trajkowski straciwszy równowagę padł na chodnik.

W OBAWIE RABUNKU.

Już leżąc na ziemi, jak twierdzi przypomniał, że ma przy sobie 1611 zł. Widok osobników przeraził go. Obawiając się, że może zostać obrabowany, zaczął strzelać, tembardziej, iż jeden osobnik napadł na niego z nożem w ręku. Jak twierdzi Trajkowski chciał strzelać na postrach, lecz jedna z kul trafiła widocznie któregoś z napastników, bowiem ten padł na chodnik. Trajkowski i pozostali uczestnicy zajścia rozbiegli się. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia — T. zgłosił się jednak do policji.

Trajkowskiego przekazano do dyspozycji prokuratury.

Sosnowskiego przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba celem dokonania sekcji zwłok. W wyniku dalszego dochodzenia zatrzymany został jeszcze jeden uczestnik zajścia — kolega Sosnowskiego znany zawodowy złodziej i awanturnik, Piotr Ławrynowicz. Osadzono go narazie w areszcie centralnym. (c)

Telefon w każdym domu.

Zarząd Pocztowy zdając sobie sprawę, że telefon nie jest dziś przedmiotem zbytku, a przedmiotem codziennej potrzeby i chcąc go uprzystępnić szerszym warstwom społeczeństwa, obecnie, z racji chwilowego posiadania w Wilnie, Grodnie, Nowogródku, Pińsku i innych miastach pewnej ilości zapasowych przewodów, **zakłada telefony bezpłatnie.** Ponadto zostały znacznie zniżone opłaty za wybudowanie nowego przewodu do użytku abonenta, które wynoszą:
w miastach większych 55 zł. zamiast 100 zł
w miastach mniejszych 45 zł. zamiast 75 zł.
poza obrębem miasta za każde rozpoczęte 100 metrów przewodu 10 zł. zamiast 15 zł

Należności te mogą być rozłożone na dogodne spłaty miesięczne.

Pamiętajmy, że telefon, w dobie obecnej tak szybkiego tempa życia gospodarczego musi znaleźć się w każdym domu, a ku temu jest wyjątkowa okazja bezpłatnego lub ulgowego przyłączenia się do sieci telefonicznej.

Bliższych informacyj w tej sprawie udzielają wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Z Muzyki

6-ty Poranek Symfoniczny. Koncert „Kwartetu Polskiego".

Poranki symfoniczne, organizowane przez Wileńską Orkiestrę Symfoniczną, cieszą się coraz większem powodzeniem i zdobywają sobie coraz liczniejszych słuchaczy.

Objaw to zupełnie naturalny. Wszak duża ilość naszych melomanów, szczególniej ci, którzy kiedyś przebywali w większych środowiskach muzycznych, nie zawsze mogli w Wilnie zadowolić swoje nawyknienia słuchania poważnej muzyki. Jednakowoż, od czasu do czasu możność ta u nas istnieje, a nawet od czasu zorganizowania poranków symfonicznych, potrzeby kulturalne tej kategorji publiczności mogą być zaspakajane w ustalonym planie koncertów, odbywających się systematycznie co 2 tygodnie.

Ostatnia niedziela obfitowała w wykonawców. Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Mieczysława Kochanowskiego rozpoczęła program uwerturą do komedji „Z chłopa Król" T. Szeligowskiego. Utwór ten był interesującym numerem programu ze względu na to, iż jest dziełem muzyka wileńskiego. Odznacza się on trafną charakterystyką tematów i zręcznem ich przeprowadzeniem w bardzo pomysłowych formach instrumentalnych.

Pozatem p. Kochanowski odtworzył symfonję Nr. 1 Beethovena (utwór młodzieńczy, pod wpływem Haydna pozostający) — odtworzył z dużem poczuciem stylu i dokładnością szczegółów.

Drugą część koncertu wypełniły produkcje utalentowanych młodocianych pianistów, odznaczonych na niedawnym konkursie warszawskim.

Istotnie, wszyscy troje: P. Sładkinówna, B. Jezierska i Cz. Ziembicki posiadają zupełnie wybitnie uzdolnienie muzyczne, z zarysowującemi się już teraz cechami indywidualnemi. Trzeba tu oddać sprawiedliwość umiejętnemu kierownictwu pedagogicznemu tak pięknie uposażonych od natury talentów, a mianowicie prof. Cecylji Kremer, w klasie której kształcą się one w Konserw. Wileńskiem.

Najwybitniejszy polski smyczkowy zespół kameralny pod nazwą „Kwartet polski" wystąpił w piątek ubiegły z koncertem własnym.

Członkowie warszawskiego zespołu, ze znaną nam świetną wirtuozką, Ireną Dubiską, na czele, tworzą całość zgraną znakomicie: stanowią oni jeden instrument, w którym każdy z poszczególnych czynników wysuwa się na pierwszy plan tylko w momentach dla swego głosu ważnych, pozatem zaś podporządkowany idei muzycznej utworu.

Ale bo też, obok p. Dubiskiej, pp. Ochlewski (2 skrzypce), Szaleski (altówka), Adamska (wiolenczela) — to artyści, przejęci szczerze swojem zadaniem: poza doskonałem opanowaniem swojego instrumentu, wykazują muzykalność nieprzeciętną, i najwyższej marki temperament artystyczny, oraz wnikliwy stosunek do stylu i intencji kompozytora. Świetni kameraliści grali: nieznany kwartet Franciszka Lessla, polskiego kompozytora z XVIII w., kwartet op. 59 Beethovena, oraz kwartet op. 10 Debussy'ego. Słowem, co utwór to inny styl, i potrzeba coraz to innego podejścia do dzieła. Wykonawcy dali też poznać bogatą skalę swoich możliwości odtwórczych od wykwintnej prostoty Lessla, poprzez zmienną i bogatą treść inwencji Beethovena, aż do wyrafinowanej precyzji kolorystycznej i poetyczności nastrojów Debussy'ego. A wszystko to oddane z najwyższem majsterstwem technicznem: rytmiką niezachwianą, choć pełną odmian, czystością intonacji i pięknością brzmienia instrumentów, oraz z pięknem wycieniowaniem dynamicznem.

Występ „Kwartetu Polskiego" był rzeczywistem świętem czystej muzyki, ale tylko dla ludzi o gustach wybredniejszych — wszyscy inni przed tygodniem mniej więcej entuzjazmowali się sentymentalno-wulgarnemi bzdurami „chóru" Dana.

A. W.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Likwidując zatarg honorowy powstały pomiędzy p. Witoldem Krasowskim a p. Teodorem Nagurskim, prosimy o umieszczenie następujących naszych oświadczeń:

1. Pełnomocnicy ze strony p. Witolda Krasowskiego w osobach pp. Czesława Dabkusa i Janusza Dybowskiego stwierdzają, że p. Witold Krasowski w notatce swojej, podpisanej pseudonimem „Mocarstwowiec" — („Słowo" z dn. 12. II. 34 r.) nie miał intencyj obrażenia p. T. Nagurskiego, jako prezesa Klubu Włóczęgów, przewodniczącego zebrania Klubu z dn. 9. II. 34 r. i wyraża ubolewanie, że odwołane już przez niego obelżywe słowa swej notatki („Słowo" z dn. 19. II. 34) mogły dotknąć również p. T. Nagurskiego, jako prezesa Klubu Włóczęgów, przewodniczącego zebrania i gospodarza lokalu.

2. Pełnomocnicy ze strony p. Teodora Nagurskiego w osobach pp. Henryka Zabielskiego i Janusza Ostrowskiego stwierdzają, że p. T. Nagurski swoim listem do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" z dn. 13. II. 34 r. reagował, jako prezes Klubu Włóczęgów i przewodniczący zebrania na powyższy obelżywy epitet, zamiaru natomiast obrażenia p. W. Krasowskiego nie mógł mieć, nie wiedząc nawet kto jest autorem notatki i wobec oświadczenia pełnomocników p. W. Krasowskiego, ustęp ostatni swego listu do „Kurjera Wileńskiego" odwołuje.

3. Pełnomocnicy stron obu zgodnie oświadczają, że w powyższy sposób sprawa honorowa pomiędzy p. Witoldem Krasowskim a p. Teodorem Nagurskim została załatwiona ku honorowi stron obu.

Wilno, dn. 12. 3. 1934 r.

(—) **Czesław Dabkus.** (—) **Henryk Zabielski.**
(—) **Janusz Dybowski.** (—) **Janusz Ostrowski.**

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 21 marca 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50. Kuplety (płyty). 11.57. Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: D. c. koncertu. 12.55: Dzien. poł. 15.10 Program dzienny. 15.15: Wiadomości ogrodnicze. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Recital fortepianowy. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „W świetle rampy"— nowości teatr. omówi Zygmunt Falkowski. 16.55: Muzyka z płyt. 17.20: „Dryblasy z Pomarskich gór" felj. 17.35: Muzyka z płyt 17.50: Program na czwartek i rozm. 18.00: „O dziedziczności wśród kwiatów" odczyt. 18.20: „Lot nad Krakowem" (reportaż z samolotu). 18.40: Muzyka lekka. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Prądy literackie w oświetleniu historycznem" 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.43: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Muzyka finlandzka. 21.00: „Warunki zdobywania pracy" felj. 21.15: Koncert popularny. 22.00: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 22 marca 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Czajkowskiego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Popularne piosenki (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogad. strzelecka. 15.25: Wiad. eksport. 15.30: Giełda roln. 15.40: „Bach, jako mistrz organów" (płyty) Sł. wst. prof. M. Józefowicza. 16,10: Audycja dla dzieci: „Uroczysty dzień" słuchow. pióra Cioci Hali. 16.40: „Przegląd czasopism kobiecych" transm. 16.55: Koncert solistów. 17.50. Program na piątek i rozm. 18.00: „Dolar i funt" odczyt wygł. J. Komarnicki. 18.20: Słuchowisko. 19.00: Audycja poetycka: „Poezja okolicznościowa" pogad. Tadeusza Byrskiego ilustrowana recytacjami. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40 Kom. śniegowy. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47 Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert. 21.00: Pogad. radjotechniczna. 21.15: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA FINLANDZKA.

O godz. 20 transmitują polskie rozgłośnie z Warszawy koncert, poświęcony muzyce finlandzkiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. Toivo Haapena. W programie — Trzecia Symfonja Sibeljusa oraz drobniejsze utwory takich kompozytor. jak Sulbo Ranta, Levi Madetoja i Uune Klami. Audycja ta ma na celu zapoznanie słuchachaczy z ciekawą współczesną twórczością muzyczną finlandzką.

AUDYCJE POPULARNE I LEKKIE.

W szeregu koncertów, zapowiedzianych w radjo na środę, miłośnicy muzyki lekkiej znajdą już w południe miłą audycję w postaci koncertu zespołu H. Adamskiej Grossmanowej. Zespół wykona muzykę baletową Sam Saensa, walce wiedeńskie i t. p. Również charakter popularny posiada koncert, zapowiedziany na godz. 21.15 z udziałem tenora J. Popławskiego. W programie — ulubione Andante z V symfonji Czajkowskiego, arja z „Poławiacze pereł", oraz nastrojowe utwory Dworzaka, Masseneta i innych.

AUDYCJA DLA DZIECI.

Wileńska radjostacja przygotowuje na czwartek dnia 22 b. m. popularną audycję składaną dla dzieci p. t. „Uroczysty dzień", w której oprócz stałego zespołu dziecięcego, wezmą udział wychowankowie szkoły powszechnej „Promień". Początek o godz. 16,10.

KURJER SPORTOWY

SKŁAD WILNA NA MECZ Z ESTONJĄ.

Został już ułożony przez kapitana sportowego O. Z. plut. A. Sadowskiego reprezentacyjny skład bokserów wileńskich na mecz z Estonją.

Skład ten wygląda następująco: w. musza Sandler, w. kogucia Bagiński, w. piórkowa Kłoces, w. lekka Kompowski, w. półśrednia Matiukow, w. półciężka Widing i w. ciężka Norwicz.

W wyżej ustalonym składzie zastanawia, iż dwaj pięściarze wagi muszej obstawili dwie pierwsze walki: Sandler i Bagiński są oczywiście grubo lepsi od Zyga, kóry dotychczas walczył w koguciej. Rozwiązanie te uważamy za bardzo trafne. Zobaczymy zresztą co pokaże praktyka.

Szkoda wielka, że w reprezentacji nie widzimy takich asów jak: Łukmin, Mirenowski, Wojtkiewicz i Pilnik. Część z nich jest chora, a część wogóle nie chce walczyć, będąc jakoby w słabej formie.

Pięściarze nasi wystąpią w jednolitych braniach Kółka cykl pogadanek rolniczych. Oby Panowe ci znaleźli jak najliczniejszych naśladowców w gronie swych Kolegów. strojach zakupionych przez Wil. O. Z. B.

Estończyków na ringu powita prezes wileńskich bokserów płk. Iwo Giżycki.

Sędziować w ringu będzie p. Hołownia.

Mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Walki odbędą się prawdopodobnie w sali Kina Rozmaitości o godz. 12.

Szczegóły dotyczące meczu ustalone zostaną dziś o godz. 9 wieczorem na zebraniu zarządu O. Z. B.

Estończycy do Wilna przyjeżdżają w sobotę.

OGNISKO K. P. W. WYGRAŁO W GRACH SPORTOWYCH.

W trójboju gier sportowych Ognisko K. P. W. odniosło piękny sukces, zajmując pierwsze miejsce.

Ognisko w turnieju tym nie przegrało ani jednego spotkania.

Drugie miejsce zajął A. Z. S., a trzecie Sokół.

Gracze Ogniska znajdują się w doskonałej formie.

MARSZ SULEJÓWEK - BELWEDER

W poniedziałek, odbył się dziewiąty z rzędu doroczny marsz na szlaku Sulejówek—Belweder.

Regulamin wprowadził w tym roku nowość, a mianowicie — strzelanie, które odbyło się na strzelnicy w Rembertowie. Łączny wynik — marszu i strzelania decydował o zajęciu miejsca w klasyfikacji zespołów.

Start rozpoczął się punktualnie o godz. 8 rano z przed domku Pana Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Wyruszyła do walki rekordowa liczba około stu zespołów. Strzelanie odbyło się na strzelnicy na odległość 100 mtr. z postawy dowolnej.

Drużyny klasyfikowane były w trzech kategorjach, a mianowicie: kategorja A — wojsko, 2) kategorja B drużyny P.W. starsze — obejmujące młodzież poborową i 3) kategorja C, drużyny P. W. młodsze — młodzież przedpoborowa.

Pierwsze drużyny ukazały się w alei 3-go Maja już przed godziną 11-tą. Wzdłuż ulic, któremi maszerowały zespoły, zgromadziły się liczne tłumy widzów.

Po żmudnych obliczeniach komisji sędziowskiej wyniki marszu przedstawiają się następująco:

Kategorja A — wojsko:

1) 4 pułk strz. Podhalańskich z Cieszyna 2) 27 p. p. Częstochowa, 3) 21 p. p. Warszawa, 4) 51 p. p. Brzeżany, 5) szkoła Podchorążych Rezerwy przy 22 p. p. Siedlce, 6) 29 p. p. Strz. Kan. z Kalisza.

Kategorja B — p. w. starsze:

1) Zw. Strzel. z Janowej Doliny, 2) KPW. Rybnik, 3) Zw. Strzel. z Gdyni, 4) Zw. Strz. z m. Łodzi, 5) Z. Strzel. PKO Warszawa, 6) Zw. Strzel. z Lublina.

Kategorja C — p. w. młodsze:

1) Zw. Strzel. Oddział Lisa-Kuli z Warszawy, 2) Z. S. Siedlce, 3) Zw. Strzel. z Rybnika, 4) Zw. Strzel. oddział Lisa-Kuli II z Warszawy, 5) Zw. Strz. Skarżysko, 6) Z. S. Zbrojownia Warszawa.

W kategorji drużyn wojskowych startowało 15 drużyn, w kategorji p. w. starszego 45 zespołów, a w kategorji p. w. młodszego 35 drużyn.

Wczoraj o godz. 18.30 na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada i rozdanie nagród uczestnikom marszu Sulejówek—Belweder.

Defiladę przyjmował płk. Żurakowski w zastępstwie dowódcy O. K. I. Po defiladzie drużyny ustawiły się w czworoboku, frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. W dwóch punktach placu Marszałka Piłsudskiego zapłonęły wielkie stosy drzewa.

Rozdania nagród dokonał płk. Żurakowski w otoczeniu: dyrektora PWF, płk. Kilińskiego, oraz władz Zw. Strzeleckiego z komendantem głównym, płk. Rusinem na czele. Obecny był również prezes Okr. Warsz. Związku Legjonistów, dyr. Dziadosz.

Ofiary.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju komunikuje dalszą kolejną listę ofiarodawców na cele tej Pomocy:

1) Komitet Obch. Im. Marsz. Piłsudskiego w Ciechanowcu Podlaskim, woj. białostockiego — zł. 162,35, 2) p. Jakób Pawlak — sierżant zawodowy kompanji tel. — Kowel — zł. 10, 3) Pracownicy Urzędu Probierczego w Wilnie zł. 6,80, 4) p. Wierzbicka — Sarny zł. 5, 5) Antoni Łepkowski — zł. 5, 6) pp. Gineftówna i Jawłowska razem zł. 11, 7) p. Zofja Wasilewska — Świdowa zł. 5, 8) p. dr. Karnicka zł. 2, 9) Miejski Ośrodek Zdrowia zł. 14.20, 10) Izba Przemysłowo-Handlowa — zł. 10, 11) Drukarnia J. Zawadzkiego w Wilnie zbonifikowała rachunek na zł. 25.

Wilja wzbiera.

O godz. 20-ej stan wody w Wilji wynosił 5 m. 84 cm. Ponieważ poziom normalny jest 2 m. 36 cm., więc ponad poziom normalny przybyło 3 m. 48 cm. Woda przybywa w dalszym ciągu, jednak wylew nie grozi, gdyż dopiero stan wody ponad 6 m. jest niebezpieczny.

Można więc spodziewać odpływu już w dniu jutrzejszym.

Odgłosy procesu dr. Hirschberg contra R. Hart.

W „Unzer Sztime“ nr. 54 znajdujemy obszerny artykuł p. t. „Nie mogę milczeć“. Autor artykułu p. Abram S. ugacz, nawiązując do znanego procesu o zniesławienie dr-a Hirschberga, pisze m. i.

„Pan dr. Jakób Wygodzki dopuścił się niesłychanego kroku, widział o jakie rzeczy chodzi, jacy ludzie i jakiemi środkami i do czego dążą i mimo to p. dr. Wygodzki dołączył się do nich z całą pasją i nienawiścią. Nie miał Pan, Panie Doktorze Wygodzki, moralnego prawa to zrobić pod grozą utraty miana uczciwego człowieka.

Zrobił Pan w swojem życiu dużo błędów. Pamięta Pan, gdy chciałem jechać do Warszawy wraz z Polakami i złożyć deklarację razem z nimi w imieniu ludności żydowskiej. Powiedział mi Pan, że oszalałem. Bo Pan uprawiał politykę kowieńską i Pan miał swoje ambicje. Słusznie Pan dr. Hirschberg zarzucił Panu, że to Pan psuje prasę żydowską używając brukowych wyrażeń i niemoralnie atakując drugich, dość zręcznie, ażeby uniknąć odpowiedzialności i Pan chce dzisiaj uczyć drugich obywatelskich obowiązków i patrjotyzmu i dawać komuś lekcje etyki! Chciał Pan pogrążyć człowieka, z którym Pan nie jest wart porównać się pod żadnym względem, bo dr. Hirschberg może być przedstawicielem wszystkich Żydów.

Ja, jak Pan, nie jestem już młody i jestem niezależny i mówię Panu to wszystko publicznie i czekam na Pańską reakcję“.

Dalej autor nie szczędzi gorzkich słów mec. Czernichowowi, który, jak wiadomo przystąpił do procesu po stronie oskarżonego:

„Wreszcie słowo o p. Czernichowie. Znam go oddawna. Czy przeczytał ostatni numer „Literarisze Bletter“. Przypomni sobie stamtąd ile razy zmieniał swoje przekonania: był sejmowcem, potem folkistą potem poalesjonistą, potem znowu sejmowcem. W Wilnie udaje radykała a jechał podczas ostatnich wyborów do Białegostoku po mandat poselski od ortodoksyjnej Agudy, którego nie otrzymał. Wiem dobrze, że dużo pieniędzy ze swoich zarobków nauczycielskich ofiarował p. dr. Hirschberg na pracę w Klubie. Pan Czernichow poważył się kalać pamięć pułkownika Wojsk Polskich Berka Joselewicza, nazywając go lokajem i rzucać błoto na d-ra Hirschberga. Jestem pewny, że koledzy p. Czernichowa mają o tem swoje zdanie, w każdym razie ja je mam. Czy pamięta Pan, że był czas, kiedy Pan się do mnie zgłaszał, ale pana nie przyjąłem. To było w Oszmianie w sprawie politycznej“.

Jeszcze jeden ustęp, podający wyznanie wiary autora artykułu i rozprawiający się z przeciwnikami politycznemi:

„Jesteśmy zwolennikami współpracy z demokracją polską, z którą chcemy budować Państwo Polskie choć nie myśmy o nie walczyli. Pozostaniemy nadal zwolennikami tej myśli bo taka jest nasza wiara. A błędy naszych przeciwników tak jak dotąd tak i w przyszłości będziemy surowo krytykowali i będziemy im przeciwdziałać. Żaden brud, żadne oszczerstwa, żadne kalumnje nas nie odstraszą, już dzisiaj idą za nami masy Żydów z miast i miasteczek, a jutro pójdą wszyscy.

Nie pomoże żadne kłamstwo, że my asymilujemy, że szkodzimy że nazywamy innych wrogami Państwa, azjatami, komunistami, hitlerowcami. Są to wszystko kalumnje i nowe oszczerstwa. Jeżeli dzisiaj po przegraniu procesu w Sądzie Okręgowym i w Sądzie Grodzkim niemoralni wrogowie probują podburzyć tłum, i jeżeli wzywają do pozbawienia d-ra Hirschberga chleba, jak to robią dwie żydowskie gazetki w Wilnie, ja to wszystko piętnuję jako azjatyckie metody i teror niegorszy od hitlerowskiego, i jako społeczny bandytyzm, który trzeba wyrwać z korzeniem“.

Atak, jak widzimy, gwałtowny i ostry. Pomijając zwroty osobiste i objawy temperamentu autora artykułu, trzeba stwierdzić, że zarzuty polityczne są dotkliwe. Co na to ci, do których są skierowane? Zobaczymy.

Z życia żydowskiego.

Gmina żydowska w ciągu ostatnich dni wydała około 3000 porcyj macy dla najbiedniejszej ludności m. Wilna. Niezależnie od tego wysłano kilkaset paczek macy do Rosji Sowieckiej.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie. — Dnia 20 marca 1934 r.

Masło za 1 kg. w zł. hurt, detal w nawiasie: Wyborowe 3,30 (3,80), stołowe 3,10 (3,60), solone 3,10 (3,60).

Sery za 1 kg. w zł., hurt detal w nawiasie: nowogródzki 2,20 (2,60), lechicki 1,90 (2,20), litewski 1,70 (2,00).

Jaja w zł. w hurcie za 60 szt., detal w nawiasie za sztukę: Nr. 1 — 5,40 (0,10), Nr. 2 — 4,80 (0,09), Nr. 3 — 3,90 (0,07).

KRONIKA

Środa 21 Marzec

Dziś: Benedykta Op.

Jutro: Katarzyny W.

Wschód słońca — g. 5 m. 23

Zachód — g. 5 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 20/III — 1934 roku

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 7
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr północny
Tend. — wzrost
Uwagi: pochmurno.

— **Pogoda dziś 21 marca według P. I. M.** Po mglistym, na wschodzie chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Słabe wiatry umiarkowane lub południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem“ — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witołdowa 20.

Oraz Augustowskiego — Mickiewicza 10, Jurkowskiej — Wileńska 8, Rodowicza — Ostrobramska 4, Sapożnikowa — r. Zawalnej i Stefańskiej.

ADMINISTRACYJNA

— **Zmniejszenie opłat za rejestrację rowerów.** Z dniem 10 kwietnia wydział komunikacyjny Zarządu miasta przystępuje do rejestracji rowerów i wydawania numerków. Tegoroczna rejestracja potrwa do 30 maja r. b.

Opłaty w roku bieżącym zostały zmniejszone do 3 zł. (dotychczas 4).

Przy sposobności należy zaznaczyć, że mimo przeżywanego kryzysu ilość rowerów w Wilnie stale się zwiększa. Tłumaczy się to tem, że rower stanowi stosunkowo najtańszy środek lokomocji. W tej chwili na terenie miasta zarejestrowano przeszło 2200 kolarzy.

— **Ukaranie awanturników.** Star. Grodzki Wileński ukarał czternastodniowym bezwzględnym aresztem Stanisława Klajna (Podgórna 6) białoskórnika za pobicie na ul. Mickiewicza w dniu 16 bm. dr Marcina Zdanowicza. Równocześnie ukarany został Wiktor Staszkiewicz (Wileńska 31) mechanik grzywną 50 zł. z zamianą na 7 dni aresztu za pobicie Romana Wojczyńskiego.

— **Kary za radjopajęczarzy.** W trybie administracyjnym ukarani zostali za radjopajęczarstwo wysokiemi grzywnami z zamianą na areszt Jan Urbanowicz (Podgórna 4), Franciszek Kozłowski (Trocka 9), Hipolit Pilść (Połocka 19), Napoleon Mieczkowski (Wąwozy 29), Balukiewiczowa Marja (Kolejowa 11), Stanisław Lipiński (Jerozolimska 30) i Piotr Czereszkiewicz. Równocześnie od ukaranych zasądzone zostało powództwo cywilne na rzecz Zarządu Poczt i Telegrafów za 6 miesięcy bezprawnego korzystanie z radja.

MIEJSKA

— **Przygotowania do robót inwestycyjnych.** Wobec spodziewanych kredytów z Funduszu Pracy wydziały techniczne Zarządu miejskiego opracowują obecnie plany najbliższych robót na terenie miasta. W wypadku wyasygnowania większej sumy magistrat zamierza kontynuować roboty przy budowie nowoczesnych jezdni, w budżecie jednak pominąwszy zakończenie ul. Niemieckiej — kredyty na ten cel nie zostały przewidziane. W wypadku uzyskania pożyczki będzie ułożona kostka kamienna na ul. Zawalnej, klinkier w dalszym ciągu na ul. Wielkiej, kostka na ul. Wileńskiej oraz na kilku innych ulicach.

— **Nawigacja na Wilji.** Nawigacja na Wilji ma się rozpocząć z dniem 1 maja. Statki pasażerskie rozpoczną normalne kursowanie na Wilji w dniu 3 maja.

W roku bieżącym na Wilji ma ukazać się nowy statek pasażerski sprowadzony z Grodna. W okresie letnim projektowane jest uruchomienie statków do Zakretu.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferje Wielkanocne w szkołach.** Na podstawie zarządzenia Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego tegoroczne ferje Wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich trwać będą od 28 marca do 3 kwietnia włącznie. Zawieszenie zajęć szkolnych nastąpi po lekcjach w dniu 27 marca, wznowienie wykładów nastąpi w dniu 4 kwietnia r. b.

— **Koło Polonistów** Nauczycieli Szkół Średnich w Wilnie zawiadamia swych członków, iż we czwartek, dnia 22 marca b. r., odbędzie się w kl. I-ej Gimn. im. Orzeszkowej, Mickiewicza 38, lekcja próbna p. E. Masiejewskiej z zakresu gramatyki.

Początek lekcji punktualnie o godz. 11 ej.

Z POCZTY

— **Usprawnienie doręczania depesz.** Władze pocztowe wydały urzędom polecenie zwrócenia uwagi na sprawę doręczania depesz a to w związku z ostatnio zantowanemi niedomaganiami w tej mierze. Kierownicy urzędów zostali zobowiązani do przeprowadzania kontroli nad listonoszami doręczającemi depesze.

— **Nowy inspektor pocztowy dyrekcji wileńskiej.** Inspektorem pocztowym okręgu dyrekcji poczt mianowany został inż. Wolański z urzędu pocztowo telegraficznego Wilno.

GOSPODARCZA

— **Wędliny wileńskie do Anglji i Francji.** Jak się dowiadujemy, wileńskie i nowogrodzkie wytwórnie wędlin przygotowały już większy transporat wędlin na eksport. W W. Tygodniu odejdzie do Francji kilka tysięcy kilogr. wędlin kresowych, nieco mniejszy transport szykuje się do Anglji.

Zaznaczyć należy, że wędliny zwłaszcza wileńskie cieszą się na rynkach zagranicznych dużem powodzeniem.

— **Egzekucja podatku lokalowego.** Urzędy skarbowe przystąpiły już do egzekwowania podatku od lokali. Egzekucja dokonywana będzie przez urzędy skarbowe. Koszty egzekucyjne i za zwłokę będą obliczane według ogólnych zasad przyjętych dla podatków państwowych.

— **Importerzy francuscy i belgijscy maja mają przybyć na Wileńszczyznę.** Jak się dowiadujemy, w pierswzych dniach kwietnia spodziewane jest przybycie na Wileńszczyznę grupy przemysłowców francuskich i belgijskich celem nawiązania kontaktu z tutejszym przemysłem drzewnym.

Istnieje możliwość zawarcia kilku tranzakcyj na dostawę drzewa wileńskiego zagranicę.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne Zgromadzenie 2 Oddz. Z. S.** W ubiegłą sobotę odbyło się walne zgromadzenie 2 oddz. Z. S. w Wilnie. Na zebranie stawiło się 140 osób. Garnizon reprezentowali: ob. Rostkowska Komendantka Oddz. Żeńskiego, ob. Mazur Komendant Garnizonu i ob. Ostrowski Referent W. O. Garnizonu. Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie wybrano ob. Malickiego Jakóba.

Z obszernego sprawozdania złożonego przez ob. inż. Węgrzyna Jana Prezesa Oddziału i ob. Zaliwskiego skarbnika wynika, że 2 oddział Z. S. w Wilnie bardzo pomylnie rozwijał się w okresie sprawozdawczym. W ciągu tego okresu oddział urządził szereg imprez dochodowych, zebrał od członków 150 zł. i urządził choinkę dla dzieci bezrobotnych, obdarzając 66 dzieciaków ciepł. ubrankami i słodyczami. Pod czułą opieką Zarządu i pod kierownictwem przydzielonego do oddziału referenta Wychowania Obywatelskiego ob. Malickiego Jakóba pomyślnie się rozwijają zorganizowane kursy dokształcające i kalificzne, oraz prace świetlicowe. Świetlica została wyposażona w pomoce naukowe, patefon, odbiornik radjowy i różne gry. Praca kulturalno oświatowa w świetlicy wre. Bardzo pomyślnie rozwija się chór oddziału pod kierownictwem ob. Zgirskiego.

Walne zgromadzenie po załatwieniu spraw bieżących wybrało władze oddziału. Na prezesa został wybrany ob. inż. Węgrzyn Jan, do zarządu weszli ob.ob. Zaliwski, Nowakowski, Butler, Halicka, Niholmowa Antonow Jerzy, Komendantem oddziału jest ob. Wójcik, komendantką pododdziału żeńskiego ob. Mackiewiczówna, referentem Wych. Obywat. ob. Malicki Jakób. Szeregi 2 oddziału w ostatnim roku znacznie zwiększyły się, oddział liczy bowiem około 150 osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt posła dr. S. Brokowskiego „O nowej Ustawie o Izbach Lekarskich“** odbędzie się na zaproszenie Towarzystw: „Mens“, Przeciwgruźliczego, Eugenicznego oraz Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów U. S. B. — dn. 22-go marca r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Wil. Towarzystwa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24). Wszyscy Lekarze są proszeni o wzięcie udziału w tem posiedzeniu.

— **Czesław Miłosz na dzisiejszej Środzie Literackiej** będzie miał swój wieczór autorski. Na wstępie młody poeta wygłosi swoje credo poetyckie, poczem odczyta swoje nowe utwory, w większości dotychczas niedrukowane. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco. Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **Zarząd Wil. T-wa Ginekologicznego zawiadamia,** że w dniu 22 marca r. b. o godz. 20 w lokalu Kliniki Ginegologicznej USB. — Bogusławska) odbędzie się 67 Naukowe Posiedzenie Towarzystwa Ginekologicznego.

Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie Murarzy i Betoniarzy** odbędzie się we czwartek dnia 22-go marca o godz. 18 (6 w.). Na porządku dnia sprawa pracy i płacy.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Z cyklu odczytów „Port w Drui“ odbędzie się w dniu dzisiejszym wykład dr. St. Lorentza: „Zabytki nad Dźwiną“.

Początek o godz. 19 (Gmach Główny Uniwersytetu ul. Św. Jańska 10, sala 5). Wstęp 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“. Ostatnie przedstawienie op. „Niebieski Motyl“.** Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach zniżonych operetka-ferja J. Koli „Niebieski Motyl“ Osiem malowniczych obrazów urozmaiconych efektownymi baletami, tworzą imponującą całość, godną widzenia. Udział bierze cały zespół artystyczny.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, we środę dn. 21-go marca o godz. 8-ej wiecz. Teatr Pohulanka daje premjerę misterjum pasyjnego w XIII obrazach p. t. **„Golgota“** — przedstawiające życie i mękę Zbawiciela. Podczas przedstawienia zespół solistów pod kier. prof. Adama Ludwiga wykona pienia religijne. Udział bierze cały zespół. Ze względu na powagę widowiska, po podniesieniu kurtyny nikt na salę nie będzie wpuszczony. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

Jutro, we czwartek 22.III o god. 8-ej w. po raz drugi „Golgota“.

— **7-my Poranek Symfoniczny.** Kolejny Poranek Symfoniczny odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 12 w poł. w Sali Konserwatorjum. Udział biorą: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego, oraz solistka — znana śpiewaczka opery krakowskiej, warszawskiej i wileńskiej, Jadwiga Krużanka. Progr. zawiera przepyszny poemat symfoniczny Liszta „Tasso Lamento e trionfo“, Svedsena „Karnawał Paryski“, Mozarta symfonję g-mol oraz arje i pieśni solowe.

Zwiększające się powodzenie tych koncertów tłumaczy się ich artystyczną wartością, oraz niezwykle niskiemi cenami biletów, od których ucząca się młodzież ma jeszcze zniżki. Bilety zawczasu do nabycia w magazynie muzycznym „Filharmonja“ (Wielka 8), oraz w dzień koncertu w Kasie Konserwatorjum.

Morze—to płuca narodu

NA WILEŃSKIM BRUKU

TRAGICZNY WYPADEK W JEROZOLIMCE.

Wczoraj w godzinach porannych w Jerozolimce koń zdążającej do miasta na targ furmanki wiejskiej powożonej przez mieszkańców zaścianku Wierzbiszki Zofję i Karola Paszkowskich, przestraszył się przejeżdżającego samochodu i poniósł.

Furmanka wywróciła się i Paszkowscy wypadli na ziemie, doznając ogólnych potłuczeń. 23-letnia Zofja Paszkowska doznała pęknięcia czaszki oraz wstrząsu mózgu. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie beznajdziejnym do szpitala Św. Jakóba, gdzie Paszkowska wkrótce zmarła. Mąż jej odniósł stosunkowo lżejsze rany, nie wymagające szpitalnego leczenia. (c).

ROWERZYSTA I POLICJANT.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza wydarzył się następujący wypadek. Jakiś nieostrożny rowerzysta jadąc stroną nieprzepisową zderzył się z „Arbonem“.

Rowerzysta uderzył o słup reklamowy, wybił w nim dwie szyby i pokaleczył sobie dotkliwie twarz.

Na miejscu wypadku niezwłocznie zjawił się posterunkowy, który na widok broczącego krwią rowerzysty udał się do postoju dorożek po dorożkę celem przewiezienia ofiary wypadku do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Gdy posterunkowy wrócił rannego już nie było. Jak się okazało, rowerzysta chcąc ominąć kary za nieprzepisową jazdę, korzystając z chwilowej nieobecności posterunkowego, wsiadł na rower i zbiegł.

Policja ustala obecnie nazwisko zbiegłej ofiary wypadku samochodowego. (c)

NIE POZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ DOZORU.

Wczoraj na ulicy Zamkowej 11-letni Wiktor Tomkiewicz (Nieświeska 2) wskutek własnej nieostrożności trafił pod samochód. Na szczęście chłopiec nie odniósł poważniejszych uszkodzeń i pogotowie ratunkowe przewiozło go do mieszkania rodziców.

Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Ciasnej 9, gdzie spadł z dachu 8-letni Lejzer Kremer.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiezło do w stanie ciężkim do szpita św. Jakóba. Zachodzi obawa wstrząsu mózgu. (c).

Ceny.

Centralne Biuro Statystyczne Magistratu m. Wilna notuje następujące ceny w hurcie i detalu na rynkach wileńskich w dniu 16 marca 1934 r. Ceny za 1 kg., detal w nawiasach: Chleb żytni, przemiał 55 proc. — (0,30), chleb żytni przemiał 75 proc. — (0,25), chleb żytni razowy 90 proc. (0,20), chleb pszenny przemiał 65 proc. — (0,35—0,50), mąka pszenna przemiał — (0,35—0,50), mąka żytnia razowa — (0,17—0,20), mąka żytnia pytlowa — (0,24—0,29), mięso wołowe — (0,90—1,20), mięso cielęce — (0,60—0,80), mięso wieprzowe — (1,15—1,40), skóry bydlęce 1,15—1,30 (—), skóry cielęce 5,00—5,25 (za 1 szt.) (—), skóry końskie 19,00—20,00 (za 1 szt.) (—), skóry podeszwiane 4,00—4,50 (—), juchty 4,00 (—), ssaki chromowe czarne 0,12—0,13 za 1 dcm. kwadr., karpie żywe 2,00—2,25 (—), szczupaki żywe 2,50 (—), szczupaki śnięte 1,80 — 2,25 (—), sielawy 2,50 (—), okonie 1,00 (—), płotki 0,50 — 0,70 (—), drobne ryby 0,25 (—), kartofle (—), 0,07 — 0,10, kapusta kwaszona — (0,20), kapusta świeża — (0,15—0,16), marchew — (0,10—0,15), buraki — (0,12 — 0,15), brukiew — (0,05—0,10), cebula — (0,25—0,40), masło świeże — (2,80—3,50), masło solone — (2,50 — 2,70), mleko — (0,17 — 0,20) za litr, śmietana — (0,80 — 1,10) za litr, jaja — (0,06—0,09) za 1 szt., papierówka 11,50 za m. p., osika zapałczana 45,00 — 46,00 za 1 m. sześc. olsza dyktowa 65,00 za 1 m. sześc., slipry 5,50 za 1 szt., materjały sosnowe eksportowe 38,00 za 1 m. sześc.

Młodzież Czerwonokrzyska

Taka się nazwa przyjęła, dla zorganizowanej w Koła Czerwonego Krzyża Młodzieży, pracującej na polu społecznem i oświatowem, a szeroko rozsnuwającej swą działalność, nie tylko w Wilnie, ale i na prowincji. Na racjonalnych zasadach samopomocy oparta, organizacja ta, wśród wielu innych, (zbyt wielu może), wykwitających tu i ówdzie, i zamierających anemiczną śmiercią, odznacza się żywotnością i systematyczną, konsekwentną pracą. Pod hasłem „Miłuj bliźniego“, szerzy się wiedza o zdrowiu człowieka, a obchodzeniu się ze zwierzętami, o ochronie przyrody, a także podsuwa się młodzieży zagadnienia kulturalne, urządza wycieczki, teatry, kółka oświatowe, zachęca do opieki nad grobami poległych, poucza o pierwszych zasadach ratownictwa i t. p.

Ponieważ troska o moralne i fizyczne zdrowie naszej młodzieży jest jedną z najważniejszych dla społeczeństwa, więc sądzimy, że nie od rzeczy będzie podać tu krótkie streszczenie całorocznej pracy kół, zacząwszy od zeszłorocznego Zjazdu w czerwcu. Po Mszy Św. dla przyjezdnych i miejscowych w Ostrejbramie, podczas której Koła Wileńskie ofiarowały srebrne votum, serce z Czerwonym Krzyżem, młodzież udała się do Sali Miejskiej i tam, w obecności przedstawicieli Kurji Biskupiej, Województwa, Kuratorjum, Starostwa, Kom. Głów. Kół Młodzieży, przedstawicieli stow. rzemieślniczych, harcerstwa, Sokołów, Młodzieży Polskiej, odbyły się odczyty: o światowem znaczeniu organizacji młodzieży, o zdrowiu jako skarbie (dr. Brokowski), o miłości przyrody. Potem nastąpiły obrady Komisji, przedstawienia teatralne, wspólne posiłki, zwiedzanie miasta, pochód propagandowy z racji Tygodnia Cz. Krzyża. Narady toczyły się koło sposobów zrealizowania zasad, będących podstawą organizacji, a jedną z największych trosk, było ułożenie obszernego programu walki ze złemi warunkami higjenicznemi naszej wsi, w Wileńszczyźnie.

Prócz młodzieży wileńskiej, przybyło wtedy do naszego grodu 612 osób z prowincjonalnych Kół, oraz 43 opiekunów z 25 szkół.

Zjazd dał jak najlepsze wyniki, tak moralnej jak realnej natury, widzieć się to dało z otrzymanych później korespondencyj z Nieświeża, Baranowicz, Widz. Okazało się, że z niekt. miejscowości prawie 80 proc. nie jeździło nigdy koleją i już to samo, że dzieci wsiadły do pociągu było wielką rozrywką i doskonałą propagandą potęgi Państwa. Wzrosło też zainteresowanie młodzieży do całości Rzeczypospolitej, rozszerzyły się pojęcia o jej wielkości, a porozumienie pomiędzy przedstawicielami poszczególnych Kół wiejskich i miejskich ożywiło znacznie stosunki pomiędzy młodzieżą. Ustalono przysyłanie sobie książek, nawiązano kontakt z Tow. Opieki nad Zwierzętami, Miłośnikami Przyrody i t. p. Komisja Okręgowa umieściła 18 członków na kolonjach letnich Komitetów Rodzicielskich, nie mając narazie swojej. Pięknym też czynem młodzieży czerwonokrzyskiej, jest opieka nad grobami. W Wilnie szkoła powszechna Nr. 20 zajęła się cmentarzem wojskowym na Zakrecie; w dniu Zadusznym zapalono tam 120 świec i 50 lampjonów na grobach żołnierzy niemieckich, austrjackich, węgierskich, tureckich i polskich, pozatem na różnych cmentarzach w Wilnie i na prowincji, dziatwa zajęła się uporządkowaniem zapomnianych mogił, zwłaszcza poległych w walkach za Ojczyznę.

Z pow. trockiego piszą o odnalezieniu, wedle wskazówek miejscowych ludzi, mogił żołnierskich w W. Siole i Niemieżu, zostały one przez młodzież doprowadzone do należytego porządku, ozdobione zielenią, postawiono na nich krzyże, a w okolicy obiecują sobie odszukać inne zapomniane mogiły i zawsze o nie dbać.

W Wilnie, w murach po-franciszkańskich otworzono tej zimy świetlicę uruchomiono dział prac stolarskich dla chłopców, a kroju i szycia dla dziewcząt: tamże znajduje dziatwa szkolna podręczniki, gry towarzyskie, i pisma, tam mogą odrabiać lekcje dzieci, którym zimno i ciemno w domu. Przychodzą też chętnie i przyjemnie jest patrzeć jak ta gromadka, pod opieką dyżurnego nauczyciela, pracuje w odpowiednich warunkach, nad szkolnemi zadaniami. Frekwencja dzienna przekracza 70-cioro dzieci. W czasie Bożego Narodzenia 700 dzieci miało choinkę, z konkursem czapek upominkami, torebkami słodyczy, były tam deklamacje, tańce i krótkie obrazki sceniczne.

Na teren wiejski wysłano jak dotąd tylko jedną instruktorkę-higjenistkę, ale jej objazdy dają jak najlepsze wyniki. Praca idzie w czterech kierunkach: higjeny i zdrowia, praca społeczna i pomoc potrzebującym, roboty ręczne, praca w kołach w kraju i zagranicą. Więc, prócz pogadanek, odbywają się konkursy czystości i zdrowia, ustawia się umywalnie w różnych lokalach, zakłada apteczki szkolne. W kilkunastu miejscach odbyły się kursy ratownictwa, tak potrzebne, zwłaszcza na wsi, gdzie do doktora dalej niż w mieście. Niektóre Koła np. z gimn. Mickiewicza i SS. Nazaretanek, dożywiały dzieci uboższych rodzin. Piękny ten zwyczaj coraz szersze ma zastosowanie, czynią to i Gimn. Orzeszkowej i szkoła zawodowa E. Dmochowskiej i chyba wszystkie średnie zakłady wileńskie.

Roboty rozwinęłyby się znacznie, gdyby nie trudności w zakupieniu materjałów; udało się otrzymać 290 mtr. płótna z Zarządu Głównego, dokupiono 150 w okręgu wileńskim, prócz tego 12 klgr. włóczki i porobiono z tego bieliznę, rękawiczki i szaliki i rozdano je biednej dziatwie. W tej akcji brały udział koła miejskie i prowincjonalne.

Obecnie odbywa się na Mickiewicza Nr. 21 Bazar przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż w celu zebrania pieniędzy na święta dla potrzebujących. Widzimy tu sporo ładnych i pomysłowych przedmiotów, wykonanych najprostszemi środkami.

Roboty różnych Kół Cz. Krzyża, przedstawiają się skromnie ale gustownie, widzimy pomysłowe portrety Prezydenta i Marszałka, ze słomy naklejanej na papier, zwykle tego rodzaju konterfekty bywają szkaradzieństwem, które trudno znieść przy najlepszej woli, ale te, są wyjątkowo ładne i stosowne do zawieszenia na ścianie, jak i makatki w tym rodzaju, są też wyroby szkół powszechnych Nr. 7, 18, 40 i 44, są to robótki z lnu, wyszywania, malowane zwierzęta z drzewa, ale jak na zabawki trochę za duże, i wogóle nie na sprzedaż, a szkoda, przydałyby się przed Świętami, na podarunki dla małych bąków, bo zrobione estetycznie i w dobrym ruchu.

Należałoby może zwrócić uwagę w tych szkolnych i świetlicowych pracach, na praktyczną stronę robót, zwłaszcza sezonowe, przedświąteczne zabawki, ozdoby, mogłyby mieć zawsze powodzenie.

Całość prac Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, przedstawia się w każdym względzie dodatnio i warto popierać zrzeszenie, mające tak piękne cele.

Hel. Romer.

—[::]—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.